

SŁOWO

FOK XVIII. Nr. 48 (5330)

WILNO SOBOTA 18 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcja
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie
ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
za granicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia
ogłoszeń



*W Polsce istnieją wielkie i głębokie
zagadnienia natury politycznej i spo-
lecznej, lecz Sejm nie jest tych za-
gadnień wyrazicielem.*

Na sali sejmowej śpiączka

W kularach.—O podatku żydowskim.—Projekt ordynacji pos. Dudzińskiego

(Ł) Wczorajsze posiedzenie Sejmu, poświęcone ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, jeżeli chodzi o liczbę mówców nie ustępowało onegdajszym obradom nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przedwczoraj przemawiało 40, a wczoraj 33. Ale nastrój był inny. Obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, starcie polsko-ukraińskie, sprawa ordynacji wyborczej, bądź co bądź elektryzowały od czasu do czasu parlament. Natomiast wczorajsze posiedzenie izby poselskiej było rekordem monotoności. Ten senny nastrój narad udzielił się widocznie posłom, gdyż w pewnych chwilach w sali posiedzeń nie było ich więcej niż 21. Duża część zdołała opuścić Warszawę w ciągu dnia, idąc za przykładem pułk. Wendy, który wyjechał do Zakopanego, reprezentować Ozon na F.I.S.-ie. Marszałek Makowski musiał w czasie posiedzenia kilkakrotnie interwenjować, ponieważ wielu posłów chciało odczytywać swoje mowy, zamiast wygłaszać je z pamięci zgodnie z przepisami regulaminu.

ZAMIAST MOWY—ARTYKUŁ
Brak audytorium nie zrażał widocznie przemawiających posłów, gdyż kiedy jeden z nich, poseł Milewski, po wyczerpaniu kontyngentu piętnastu minut dopominał się jeszcze o przedłużeniu czasu dla wygłoszenia, jak powiedział, ważnych uwag na temat ustawodawstwa pracy, wstał z miejsca poseł Żyborcki i zaproponował mówcy zakomunikowanie bezcennych uwag opinii publicznej w formie artykułu. Poseł Milewski, chociaż niechętnie, przyjął tę propozycję, wobec czego należy przypuszczać, iż zapoznamy się z cennymi myślami tego posła w jednym z pism ozonowych.

ECHA OFENSYWY TOTALIZMU NA ODCINKU ROBOTNICZYM

Jednym z pytań, najbardziej interesujących przed wczoraj-

szem posiedzeniem Sejmu było pytanie, czy i kiedy Ozon wystąpi ze swym projektem stworzenia jednej polskiej zawodówki robotniczej, co w praktyce równałoby się upaństwowieniu istniejących związków zawodowych. Faktem jest bowiem, że ozonowe związki ostatnio podjęły na całym szeregu zebrań akcję, mającą na celu propagowanie idei jednej zawodówki dla całego świata robotniczego. Pro motorami tego pomysłu są senatorowie Tomaszewicz i Wojtek Malinowski. Najdalej te projekty unifikacyjne posunięte są podobno w stosunku do Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Zjednoczenia Zawodowców Polskiego, z którymi Ozon stworzył dotychczas pierwszą luźną na razie platformę współpracy. Wyrazem tych samych tendencji etatystycznych jest projekt stworzenia Izby Pracy.

Ofensywa Ozonu nie znalazła jednak silniejszego echa w Sejmie. Zgodnie z przyjętą ostatnio przez Ozon taktyką unikania jakiegokolwiek zadrażnień z rządem i stanowczych posunięć ku realizacji programu totalnego, — Ozon, obawiając się widocznie reakcji świata robotniczego, nie wystąpił i nie zaakcentował swego stanowiska w kierunku przymusowej organizacji robotniczej, jak to robi minister Poniatowski w stosunku do rolników.

Min. Kościakowski w swym długim przemówieniu zrobił tylko mało mówiącą aluzję do kwestii upaństwowienia związków, mówiąc, że im sprawniej działać będzie aparat organizacyjny samych pracowników, tem łatwiejsze będzie zadanie państwa w kształtowaniu rzeczywistości i tem szybciej państwo w harmonijnym współdziałaniu wszystkich czynników społecznych osiągnie szczytowe możliwości rozbudowy społecznej. Z przemawiających później posłów tylko poseł Żeńczykowski stanął na stanowisku, iż sprawa Izby Pracy jest dojrzała. Natomiast

inni posłowie wygłaszali naogół wiele komunałów dla przypodobania się masom robotniczym.

Po posiedzeniu miało się wrzenie, że w Polsce wogóle nie ma wielkich i głębokich zagadnień społeczno-robotniczych. One są, ale Sejm nie daje im żadnego wyrazu.

ZYDOWSKI PODATEK

Zawsze tak bywa w gmachu przy ulicy Wiejskiej, że im bardziej sennie stają się obrady na sali posiedzeń, tem więcej ożywione są kulary i bufet. Sprawa żydowska powróciła w rozmowach posłów. Jak wiadomo poseł Dudziński na poprzednim posiedzeniu sejmowym wysunął projekt stworzenia liczącego 600 tysięcy głów bataljonu żydowskiego dla przeszkolenia przyszłych kadr pionierów kolonizacji żydowskiej. W związku z tym projektem poseł Dudziński zamierza w najbliższym czasie wnieść inną propozycję ustanowienia podatku żydowskiego. O podatkowani byłiby tylko sami żydzi. Sumy, uzyskane z tego źródła przeznaczone będą wyłącznie na przygotowanie ludności żydowskiej do kolonizacji Palestyny, czy też innych krajów.

PROJEKT SEJMOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ POSŁA DUDZIŃSKIEGO

W kategorięcznym tonie utrzymana zapowiedź posła Dudzińskiego wniesienia projektu ordynacji wyborczej w dniu 19 marca, wzbudziła w kołach politycznych duże zainteresowanie treścią samego projektu, tem więcej, że projekt powyższy spotkał się z przychylną oceną poważnych grup politycznych. Scharakteryzujemy więc najważniejsze zasady wniosku posła Dudzińskiego.

Najistotniejszą zmianą, jaką autor przewiduje, jest niewątpliwie wprowadzenie kurji żydowskiej i ukraińskiej. Szczegółowe znaczenie ma kurja pierwsza, eliminująca możliwość wy-

wierania przez żydów wpływu na taki lub inny układ głosów polskich. Dalej projekt przewiduje zniesienie zgromadzeń okręgowych, w czym zgodny jest ze stanowiskiem pułk. Sławka sprecyzowanemu w znanym wywiadzie „Słowa”. Dla zgłaszania kandydatury projekt przewiduje tysiąc podpisów. O ile jednak wiadomo, szczegół ten może jednak ulec jeszcze zmianom.

Następnie projekt przewiduje skasowanie prawa głosowania wojskowych. Ta pożyteczna reforma, mająca na celu utrzymanie armii poza terenem walk politycznych, jest w większości kół wojskowych oceniana podobno bardzo pozytywnie. Przeważa tam bowiem na podstawie dotychczasowej praktyki opinia, że o głosach wojskowych decyduje dyscyplina, a nie przekonania. W tych warunkach i prawo głosowania dla wojskowych nie ma większego znaczenia. Wreszcie oryginalna jest myśl przyznania każdej grupie dziesięciu posłów prawa kooptacji jednego posła. Ten przepis ma zastąpić listę państwową, umożliwi bowiem wprowadzenie do parlamentu elementów fachowych, przedstawicieli nauki i świata kulturalnego, wyższych urzędników i.t.d. Projekt zwiększa ilość okręgów i przewiduje znaczne podniesienie liczby posłów.

Wiele przemawia za tem, że projekt Dudzińskiego, jak wynika z wyłuszczonych wyżej zasad, spotka się z bardzo dodatniem przyjęciem ze strony społeczeństwa. Negatywnie ustosunkują się doń prawdopodobnie dwa przeciwległe skrzydła. Stronnictwo Narodowe i socjaliści. Pierwsze dlatego, że głosi hasło pozbawienia żydów wogóle praw politycznych, — drudzy dlatego, gdyż nie chcą kurji żydowskiej, pragną bowiem korzystać z pomocy głosów żydowskich. Natomiast w innych odłamach społeczeństwa projekt posła Dudzińskiego może spotkać się z przyjęciem życzliwym.

Zachwianie pozycji Komisarza w Gdyni

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Jak się dowiaduje, w kołach politycznych liczą się z możliwością ustąpienia obecnego komisarza miasta Gdyni p. Sokoła. Podobno dymisja ta pozostaje w związku z wynikiem ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Gdyni, w których zasnęła się nikiłość wpływów Ozonu na skutek niedostatecznej akcji administracji.

Stabilizacja wójtów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Agencja Agrarna donosi, że w szeregu miejscowości w kraju, gdzie wynik wyborów gromadzkich i gminnych zmienił oblicze rad gminnych, wójtowie tych gmin, nie mogąc liczyć na ponowny wybór, rozpoczęli dość ciekawą akcję. Oto zgłaszają rezygnację na ręce funkcjonujących jeszcze zarządów gminnych. Rezygnacje te zostają przyjęte, poczem rozpisuje się konkurs i wybiera się tych samych wójtów na dalszych pięć lat. Obywateli powyższych gmin protestują przeciwko tego rodzaju stabilizacji wójtów i szereg miejscowości zwrócił się w tej sprawie z apelem wprost do premiera Składkowskiego.

Odwołanie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA PAT Członkowie komisji spraw zagranicznych Sejmu otrzymali wczoraj od przewodniczącego pos. Lechnickiego zawiadomienie odwołujące wyznaczone na dzień 18 b.m. posiedzenie komisji ze względu na nabożeństwo za duszę Papieża Piusa XI - go.

Jak wiadomo, na posiedzeniu tem p. minister Beck wygłosił mial expose.

Hrabia Ciano przyjedzie do Polski w dniu 25 bm.

WARSZAWA PAT Dnia 25 b.m. przybędzie do Polski z wizytą minister spraw zagranicznych Italji hr. Ciano z małżonką. Pobyt w Polsce potrwa 4 dni.

Włoski min. hr. Ciano przybędzie do Warszawy w przyszłym tygodniu w towarzystwie swej małżonki, która jest córką Mussoliniego. Ekipa dziennikarska, towarzysząca ministrowi, na-
leży do najprzedniejszych. Przybędą bowiem m. in. Virginio Gayda, red. Pucio z „Tribuny“, Ansaldo z „Gazetta di Popolo“, Baroni z „Stampy“, Sinoretta z „Sorriere della Sera“ i in.

Wizyta Himmlera w Warszawie

WARSZAWA Szeł S.S., prezydent policji niem. i szef Gestapo Himmler przybywa do Warszawy w dn. najbliż. Zabawi tu trzy dni, podczas których złoży wizyty dostojnikom państwowym. Himmler będzie gościem gł. komendanta policji gen. Kor djana - Zamorskiego. Wizyta Himmlera jest tłumaczona właśnie jako rewizyta naszego komendanta policji. Weźmie on także udział w poławianiu w Białowieży.
Niemal równocześnie przybędzie do Warszawy szef kombatanów niemieckich z rewizytą do gen. Góreckiego.

Tablica ku czci Marsz. Piłsudskiego w Genui

RZYM. PAT. Ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski wyjechał do Genui, gdzie weźmie udział w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej pobyt Józefa Piłsudskiego w Nervi.

Zimą roku 1911 Józef Piłsudski mieszkał wówczas w nieistniejącym dziś pensjonacie polskim Zofji Niewiadomskiej. Płyta wmurowana przy bulwarze nadmorskim ufundowana została staraniem władz miejskich w Genui.

Zaznaczyć należy, że Nervi, gdzie w roku 1911 Józef Piłsudski spędzał urlop zdrowotny, przyłączone zostało do Genui kilka lat temu.

Nabożeństwo za duszę Ojca św. w Moskwie

MOSKWA. PAT. Wczoraj we francuskim kościele katolickim pod wezwaniem św. Ludwika w Moskwie odbyło się uroczyste nabożeństwo załobne za spókoj duszy zmarłego Papieża Piusa XI. W nabożeństwie wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz ludność katolicka.

Ambasada polska była reprezentowana na nabożeństwie przez ambasadora Grzybowskiego i wyższych urzędników ambasady.

Azana ogłosi wezwanie do narodu hiszpańskiego o zaprzestanie wojny

PARYŻ, Pat. Narady toczące się już przez 3-cią dzień w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu otoczone są atmosferą ta emniczości. W kołach parlamentarnych uważają za pewne jedną tylko informację o daleko idącym konflikcie między Del Vayo a prezydentem Azana, który ma być zwolennikiem położenia kresu walkom.

Ostateczna decyzja zostanie powzięta w dniu powrotu senatora Berarda, który oczekiwany jest w Paryżu we wtorek lub we środę przyszłego tygodnia.

W razie powodzenia misji sen. Berarda Paryż i Londyn ogłosząby uznanie de jure rządu narodowego Hiszpanji, a prezydent Azana ogłosiłby swą dymisję i deklarację do narodu hiszpańskiego, mającą na celu zlikwidowanie walk w Hiszpanji.

Warunki zbiegłego prezydenta

Rzym. PAT. Paryski korespondent „Tribuny“ omawiając rozmowy, toczące się w Paryżu pomiędzy prezydentem czermwonej Hiszpanji Azaną, a ministrem del Vayo pisze, że Azana, który jest zwolennikiem rokowań pokojowych nie chce opuszczać Paryża, posiada on poparcie rządu francuskiego i angielskiego.

Zyczenia Azany są następujące: 1) OPUSZCZENIE TERYTORJUM HISZPAŃSKIEGO PRZEZ OCHOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH, 2) ZAPEWNIENIE, ŻE W STOSUNKU DO REPUBLIKANÓW NIE BĘDĄ STOSOWANE ŻADNE REPRESJE, 3) ZLIKWIDOWANIE WSZELKICH WPŁYWÓW ZAGRANICZNYCH W CHWILI, GDY NARÓD HISZPAŃSKI BĘDZIE DECYDOWAŁ O SWOIM LOSIE.

Komentując powyższe warunki „Tribuna“ pisze, że są one o 100 mil odległe od żądań gen. Franco, który odrzuca kategorięcznie zarówno amnestję polityczną, jak i plebiscyt. Propozycje Azany tłumaczyć należy faktem, że Anglia i Francja nie mogłyby nic wskórać w Hiszpanji narodowej zorganizowanej na wzór włoski i niemiecki i prowadzącej niezależną politykę zagraniczną.

Ewakuacja dzieci z Madrytu

MADRYT. PAT. Władze miejskie Madrytu, wobec nieustającego bombardowania, zarządziły ewakuację dzieci. W ciągu dnia wczorajszego transport, złożony z kilkuset dzieci został wysłany do Albacete.

BARCELONA PAT. Komunikat kwatery głównej wojsk generała Franco, jak również i komunikat sztabu wojsk republikanów, ogłoszony przez radio zgodnie stwierdzają, że na wszystkich frontach w Hiszpanji nie zaszło nic godnego uwagi.

Berlin o programie zbrojeń angielskich

LONDYN. PAT. Berliński korespondent „Timesa“, omawiając reakcje niemieckie na ogłoszony nowy program zbrojeń brytyjskich, stwierdza, że Rzesza jest w danej chwili bardziej zainteresowana w gospodarce, aniżeli polityce, stronie stosunków anglo - niemieckich. Według poglądu niemieckiego należy oczekiwać, czy W. Brytania, świadoma swojej siły, okaze się bardziej gotowa od W. Brytanii słabszej — do uznania potrzeb i praw żywotnych innych narodów. W Niemczech zadają sobie pytanie — zaznacza korespondent — czy dozbrojona W. Brytania zdolna będzie wyżyć się tego zaniepokojenia natury wojennej, które niejednokrotnie wysuwane było jako przyczyna zwłoki w zaspokojeniu racjonalnych roszczeń kolonialnych Rzeszy.

Ze strony niemieckiej podkreślane jest, że, jeśli stosunki brytyjsko - niemieckie wymagają jeszcze w dalszym ciągu poprawy, to winy za to nie ponosi Rzesza. Aczkolwiek Rzesza przyznaje konieczność przyjaźni angielsko - niemieckiej, to je-

dnak w Niemczech uważają, że chwila dla omawiania zagadnień politycznych, dzielących oba kraje, jeszcze nie dojrzała.

Jeśli jednak współpraca gospodarcza może przyczynić się do porozumienia anglo - niemieckiego, to Rzesza jest do niej gotowa. Brytyjsko-niemieckie porozumienie węglowe oraz zapowiedziane rokowania między przemysłowcami brytyjskimi a niemieckimi w sprawie uregulowania konkurencji na rynkach obcych, spotykają się w Niemczech z gorącą aprobatą.

Zbrojenia francuskie

NOWY YORK. PAT. „Associated Press“ donosi, że zamówienie francuskie na 515 samolotów bojowych obejmuje dodatkowe około 400 motorów zapasowych oraz wiele części zamiennych, przedstawiających łączną wartość 11 milionów dolarów. Jak dotąd, jest to największe zamówienie na motory samolotowe, udzielone firmom amerykańskim w czasach pokoju.

Wybuch wojny wśród żydów w Palestynie

Krwawe starcia między socjalistami a rewizjonistami

JEROZOLIMA PAT. W całej Palestynie wybuchły gwałtowne starcia wewnętrzne wśród ludności żydowskiej. Koła polityczne nie tają swego zaniepokojenia z powodu wytworzonej sytuacji. Wczorajsza prasa hebrajska, donosząc o wypadkach w kraju, mówi wręcz o wybuchu wojny domowej między żydami, obarczając jednocześnie całą odpowiedzialnością za wytworzony stan rzeczy elementom lewicowym.

W kolonii Natania 40 -tu członków milicji socjalistycznej zaatakowało działacza rewizjonistycznego dr. Egera, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

W kolonii Kiriat Metzkin został zorganizowany formalny atak na pochod młodzieży rewizjonistycznej, w którym znajdowały się również dziewczęta i dzieci. Kilka osób ro dzieci w wieku od 12 do 14 lat zostało pobitych do utraty przytomności. Szereg uczestników pochodu odniósł bardzo ciężkie rany.

W Haifie, Rehovet i Kfar Sabba członkowie milicji socjalistycznej napadli na lokale partii rewizjonistycznej i zdemolowali je doszczętnie. Na ulicach dochodzi do ciężkich i gwałtownych starć między socjalistami a rewizjonistami.

Organ socjalistów palestyńskich „Davar“ został zakazany do sądu za nieustanną kampanię podżegawczą, prowadzoną od dłuższego czasu na łamach tego pisma przeciwko rewizjonistom.

W Londynie kompromis?

LONDYN. PAT. Wczoraj „News Chronicle“ twierdzi, że w obradach konferencji palestyńskiej, znajdującej się obecnie w całkowitym impasie, zaczyna przebiegać się pewna nadzieja na osiągnięcie kompromisu. Rząd brytyjski poczynił miał żydom pewne ustępstwa w sprawie dla żydów najważniejszej, a mianowicie w sprawie imigracji do Palestyny, proponując pewien system stopniowego zmniejszania imigracji w ciągu szeregu lat. Według tego systemu imigracja do Palestyny miałaby być narazie utrzymana na dotychczasowym poziomie, a następnie rok rocznie zmniejszana byłaby w ten sposób, że po kilku lub kilkunastu latach sprowadzona byłaby do rozmiarów minimalnych.

LONDYN. PAT. Prasa angielska donosi, że żydzi uczestnicy konferencji palestyńskiej, podjęli wielkie wysiłki dla skotnienia rządu brytyjskiego, a przez rząd brytyjski Arabów, do wspólnych obrad z żydami. Wśród delegacji żydowskiej utrzymuje się przekonanie, że obecna taktyka stosowana w obradach przez rząd brytyjski nie może doprowadzić do jakiegokolwiek rezultatu, a o ile konferencja palestyńska ma dać jakieś konkretne wyniki, to niezbędną jest rzeczą, aby żydzi wraz z Arabami zasiedli do wspólnego stołu i wreszcie rozmówili się.

Dyrektor Banku Rzeszy uległ pomieszczeniu zmysłów

BERLIN PAT. Jak wiadomo, po ustąpieniu dr. Schachta dyrektorem banku Rzeszy został minister gospodarki, dr. Funk. Faktycznym kierownikiem banku Rzeszy był dotychczas dr. Brinkmann, jedyny pozostały z członków dawniejszej dyrekcji banku.

Jak słyhać, ostatnio opuścił on swe stanowisko, udając się na razie na bezterminowy urlop, spowodowany ciężkim stanem zdrowia. Ze strony urzędowej nie potwierdzają na razie wiadomości, że dr. Brinkmann ciężko zaniemógł.

BERLIN PAT. W uzupełnieniu wiadomości, dotyczącej stanu zdrowia dotychczasowego dyrektora banku Rzeszy dr. Brinkmanna, potwierdzają ze strony miarodajnej, że DR. BRINKMANN W ZWIĄZKU Z POWAŻNYM ROZSTROJEM NERWOWYM PRZEWIEZIONY ZOSTAŁ DO SANATORJUM DLA UMYSŁOWO CHORYCH, GDZIE POZOSTAJE POD OBSERWACJĄ PSYCHJATRY.

W tych okolicznościach, jak tu oświadczają, nie może być mowy, aby mógł on ponownie objąć swe stanowisko. Odejście dr. Brinkmanna stanowi niewątpliwie dużą stratę

dla banku Rzeszy, gdyż uchodził on za najzdolniejszego z kierowników tej instytucji.

Niemcy żądają wydania części złota czeskiego

PRAGA. PAT. Donoszą z Pragi, że prowadzone są tam rokowania czesko-słowacko - niemieckie w sprawie utworzenia w Pradze wspólnej instytucji banknotowej, mającej na celu finansowanie zamówień niemieckich w Czechosłowacji. Strona

Niezależnie od tego, POTWIERDZAJĄ SIĘ WIADOMOŚCI O WYSUNIĘCIEM PRZEZ RZESZĘ ŻĄDANIU WYDANIA JEJ 1/3 CZĘŚCI ZAPASU ZŁOTA NARODOWEGO BANKU CZECHOSŁOWACKIEGO. W uzasadnieniu do tego żądania stro na niemiecka wysuwa argument posiadania przez Rzeszę 3 miliardów koron, co stanowi 1/3 część banknotów czeskosłowackich, będących w obiegu.

Imprezy lotnicze w Lublinie rozpoczęły się katastrofą

LUBLIN. PAT. Wczoraj w Lublinie miały się rozpocząć dwudniowe VI-te lubelsko - podlaskie zimowe zawody lotnicze. Wszyscy zawodnicy zapisani do zawodów, reprezentujący wszystkie aerokluby w całej Polsce przyjechali o Lublina, jednak wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych początek zawodów odłożono do soboty.

Odbył się jedynie raid zimowy automobilklubu lubelskiego, związany ściśle z zawodami lotniczymi.

LUBLIN. PAT. W związku z zawodami lotniczymi w Lublinie, dowiadujemy się następujących szczegółów nieudanej próby rozpoczęcia zawodów w dniu wczorajszym. Z Lublina przed południem wystartowało 26 samolotów, biorących udział w raidzie i samolot RWD 13 z Warszawy z załogą trzech ludzi. Po wystartowaniu z Lublina okazało się, że lot jest niemożliwy wskutek niezwykle gęstej mgły.

Trzy samoloty wróciły natychmiast do Lublina, jedenastce przyjechało na lotnisko Świdnik pod Lublinem, z trzynastu pozostałych dwanaście lądowało po drodze. O samolotach tych narazie nie ma bliższych wiadomości.

Samolot RWD 13 wpadł w korkociąg i spadł w pobliżu toru kolejowego Łuków — Lublin pomiędzy stacją Bystrzycą a Lublinem. Wkrótce po wypadku samolotu przejeżdżał torem kolejowym pociąg, zderzający go z torami.

Kierownik pociągu elektrycznego Jagodziński zatrzymał pociąg i kolejarze pośpieszyli z pomocą. Z pod gruzów samolotu wydobyto

trzech lotników, z których jeden jest ciężko ranny, dwóch zaś łżej. Rannych przewieziono do Lublina, gdzie umieszczono ich w szpitalu.

Nazwiska ofiar katastrofy samolotowej brzmią:

Inż. Strączyński z Warszawy — ciężko ranny, Jan Jelec z Warszawy i Bolesław Wilczek ze Lwowa — łżej ranni.

Do Białej Podlaskiej zdołał dolecieć jeden jedyny samolot, pilotowany przez inżyniera Aleksandrowicza z aeroklubu lubelskiego.

STRZAŁY W RZYMIE

RZYM PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat: „Dnia 14 b.m., wkrótce po godzinie 14 -ej na ulicy Nomentana pewien żołnierz w ubraniu cywilnym zauważył przechodnia, zdradzającego oznaki szału. Żołnierz zbliżył się doń, aby go uspokoić. Wówczas nieznajomy wystrzelił z rewolweru do żołnierza, raniąc go w brzuch.

Sprawca został natychmiast aresztowany. Stwierdzono, że jest to niejaki Szymon Aruno, mechanik, lat 38, z okolicy Bolonji. Był od dwukrotnie pacjentem zakładów dla obłąkanych, raz w Neapolu, a drugi raz w Rzymie“.

Komunikat ten ogłoszony został w związku z nieuzasadnionymi pogłoskami o rzekomej strzelaninie w pobliżu pałacu Weneckiego. Jak wiadomo, ulica Nomentana położona jest zupełnie w innej dzielnicy.

Z WZCZORAJSZEJ DEBATY SEJMOWEJ

„W ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostał by w Ubezpieczalni“ — Marsz. Makowski dwukrotnie upomina posłów ożonowych — Ks. Grochowski przeciwko „fabrykacji aniołków“

WARSZAWA. Wczoraj Sejm rozprawy budżet min. opieki społecznej. W dyskusji wystąpiło kilkudziesięciu posłów, którzy czytali długie eleboraty przedkładając dyskusję w nieskończoność. Marszałek Makowski dwukrotnie interweniował i powołując się na art. 73 regulaminu wzywał posłów do wygłaszania przemówień z pamięci.

W czasie obrad wygłosił dłuższe przemówienie min. Kościalkowski, omawiając zagadnienie ubezpieczalni społecznej.

Z wystąpienia poselskich zanotować należy:

GDYBY OGŁOSZONO, ŻE NIE MA PRZYMUSU UBEZPIECZENIOWEGO...

POS. WYMYSŁOWSKI: Ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są takie, że jeżeliby rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczeniowego, to w ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostałby w ubezpieczeniach, a pozostałaby tam tylko administracja i komisarze, mianowani przez rząd. Do takiego stanu rzeczy doprowadził rząd ustawa scalenowa i mianowaniem komisarzy.

Mówca wysuwa cały szereg postulatów i zaznacza, że robotnicy żądają, żeby ubezpieczony był leczony aż do całkowitego wyzdrowienia, tak samo jak i jego rodzina i żeby zasiłek chorobowy pobierał do czasu powrotu do pracy. Dziś! po upływie przepisów.

Komis a budżetowa Senatu

WARSZAWA. Pat. Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Senatu poświęcone preliniarzowi budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. — Przemawiał min. Roman.

W czasie dyskusji SEN. BISPING oświadczył, iż rolnictwo jest jednym ze środków gospodarczych najbardziej zainteresowanych w rozwoju przemysłu, widząc w nim również konsumenta. Ale ceny żelaza i nawozów sztucznych płacone przez rolnika są zbyt duże, a lancuch pośrednictwa podraża cenę.

Przykład rozwiązania kartelu cementowego i związana z tem obniżka

ceny z 7,2 gr. do 3 gr. jest przykładem bardzo ciekawym, mogąc służyć jako drogowskaz w rozwiązaniu zawilego zagadnienia kartelowego. Mówca zauważa, iż ze strony ministerstwa przemysłu i handlu jest wielka życzliwość w traktowaniu umowywanych życzeń rolnictwa. Dalej stwierdza, że ludność kresowa cieszy się z powstania przemysłu w COP-ie widząc w tem czynnik wzmacniający powagę i siłę armii i zapytuje, czy jednak nie można by szeregu nig stosowanych w COP-ie zastosować przy powstawaniu nowych zakładów przemysłowych na kresach.

Zawody F.I.S. w Zakopanem

Odznaka honorowa dla P. Prezydenta R.P.

ZAKOPANE PAT. Podczas patrolowego biegu narciarskiego na stadionie pod Krokwią, wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego dr. Boniecki wrę-

czył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiemu odznakę honorową Polskiego Związku Narciarskiego z okazji 20 - lecia istnienia związku.

Niemcy zdobyli nagrodę marszałka Śmigłego Rydz

ZAKOPANE. Pat. W piątek wieczorem w sali hotelu Stamary w Zakopanem odbyło się rozdanie nagród patrolowemu wojskowemu z bieg rozegrany w konkurencji międzynarodowej w ramach zawodów FIS.

Uroczystość zgała krótkim przemówieniem pki. Wenda, prezes WKS-ów i zarazem przewodniczący komitetu organizacyjnego biegu patrolowego. Następnie dokonano rozdania nagród. Za pierwsze miejsce patrolowi niemieckiemu wręczono nagrodę ufundowaną przez Marszałka Rydz - Śmigłego gen. Narbutt - Łuczński.

Za drugie miejsce patrolowi szwedzkiemu wręczono nagrodę ministra spraw

zewnętrznych Becka — radca Podoski.

Za trzecie miejsce patrolowi polskiemu wręczono nagrodę, ufundowaną przez ministra spraw wojskowych — generał Regulski.

W momencie wręczenia nagród orkiestra grała hymny narodowe, dano go państwu.

W uroczystości wzięł udział dyrektor PUWF i PW, gen. Sawicki, mgr. Boruta - Spiechowicz, prezes FIS mjr. Oestgard — prezes polskiego związku narciarskiego, wice-minister Bobkowski oraz licznie zgromadzona prasa zagraniczna i krajowa. (Szczegóły biegu podajemy na str. 5-ej).

HITLER O ZAGADNIENIU MOTORYZACJI

BERLIN PAT. Na wczorajszym otwarciu międzynarodowej wystawy samochodowej i motocyklowej w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że dowodem świeżych sił narodu niemieckiego jest pozytywny jego stosunek do motoryzacji. Stworzenie wielkiej Rzeszy Niemieckiej stało się materią podstawą do dalszej rozbudowy różnych gałęzi produkcji. 80 - cio milionowa rzesza Niemców reprezentuje olbrzymią siłę konsumpcyjną skoncentrowaną na jednolitym obszarze gospodarczym.

Dzięki tej zagwarantowanej już wewnątrz państwa masowej konsumpcji, stały się Niemcy zdolne do daleko idącego zmniejszenia kosztów produkcji.

Stoją jednak przed nami — oświadczył w dalszym ciągu kanclerz — liczne zadania do wypełnienia. Pierwszem z nich jest aby samochód przestał być artykułem luksusowym, lecz stał się artykułem pierwszej potrzeby. W parze z rozwojem motoryzacji dokonają Niemcy wielkiego dzieła, niespotykanego w przeszłości, ani też w teraźniejszości, dzieła rozbudowy dróg.

Celem uniezależnienia motoryzacji niemieckiej od czynników zagranicznych, udało się stworzyć własną, niezależną od zagranicy bazę surowców.

Następnie wyliczywszy szereg zadań natury czysto technicznej, pozostających jeszcze do wypełnienia, kanclerz Hitler wystał w ostrych słowach przeciwko lekkomyślności kierowników samochodów, powodujących w ostatnich czasach w Niemczech liczne wypadki śmiertelne.

W ostatnich 6 - ciu latach na ród niemiecki utracił zabitych tylu ludzi, ile ofiar śmiertelnych pociągnęła za sobą wojna francusko — niemiecka w latach 1870/71. Ten stan rzeczy, zapowiedział kanclerz, w dalszym ciągu nie będzie tolerowany i lekkomyślni kierownicy będą odciążeni karą z całą surowością prawa.



JAN ROESLER

Suknia balowa

— Chciałabym jedwabiu na kostium balowy...

— W jakim kolorze pani dobrodziejka pozwoli?

— Zielony...

Subjekt popędził w głąb magazynu i za chwilę przyniósł białą żółtą jedwabiu:

— Słuchaj pani dobrodziejko...

— Mówiłam: zielony...

— Wiem łaskawa pani, zielony...

Dama spojrzała zdumiona;

— Zielony — powtórzyła.

— Tak jest, Zielony...

— A ten przecież jest żółty!

Subjekt potwierdził skinieniem głowy:

— Wiem. Pokazuje pani ten jedwab tylko z powodu jego jakości. Pierwszorzędna! konsulowa Flamowa kupiła dopiero wczoraj ten materiał, również na suknię balową. Powiedziała, że w tym karnawale tylko żółty kolor będzie noszony...

— Ach tak powiedziała pani Flamowa? — spytała klientka i zamysliła się.

— Tak jest! Tak powiedziała.

— A ja myślałam, że zielony będzie efekowniejszy.

— Szkoda.

— Jak to?

— Drobizg. Można także zielony, owszem. Znam nawet jedną panią, która jutro będzie na balu w zielonym...

— Kto taki?

— Pani dyrektorowa Höppel.

Dama aż jęknęła z oburzenia:

— Proszę nie wymawiać tego nazwiska jednym tchem z tą osobą. — Więc ta baba też pcha się na bal i właśnie dlatego, że ja tam będę...

— Pani konsulowa Flamowa, również będzie na balu — uzupełnił subjekt.

— I ona będzie na zielono?

— Pani konsulowa będzie miała suknię żółtą...

— Mówię o tamtej osobie, o tej pani Höppel... — przerwała klientka nerwowo. Wie pan pewnie, że od czasu tej historii wówczas... Wie pan?

— Tak, wiem! — odparł sprzedawca skromnie.

— I ta osoba będzie w zielonej sukni?

— Tak. Wzięła zielony jedwab, a pani konsulowa żółty...

— To w takim razie i mnie proszę dać ten żółty jedwab. Oczywiście...

Gdy dama wyszła szef zawołał dzielnego sprzedawcę:

— Cóż to za nowa moda okłamywania gości? — spytał ze zdziwieniem. Przecież pan wie tak dobrze jak i ja, że ani pani konsulowa, ani pani Höppelowa nie były u nas wczoraj w sklepie? Ani pierwsza nie kupowała żółtego jedwabiu, ani druga zielonego. Więc co to znaczy?

Dzielny sprzedawca odparł skromnie:

— Chodzi o to, że zielony jedwab jest wysprzedany.

Wybr. Wel.

Audiat Liga Kolonjalna!

szych zagadnień morskich.

Warto Polakom — członkom Ligi i nieczłonkom przypomnieć dzieje trzech podziałów skór białych niedźwiedzi:

Gdy dzielono morskiego niedźwiedzia habsburskiego — byliśmy zgola nieobecni. Przy kraniu niemieckiego dostaliśmy ogonek. Z rdzawego depozytu w Scapa Flaw dano nam cztery wraki małych torpedowców. Resztę zdobywcy wzięli myśliwi na to zwierzę, przetopili szmelc na metale. Złosiłwi referenci Departamentu Morskiego w Warszawie twierdzili w roku 1921, że jest to ekwiwalent kosztów w trzymania członków Brytyjskiej Misji Morskiej w Polsce w latach 1919 — 1921. Był już wówczas Departament Morski, ale głos jego szefa, ś.p. Admirała Porębskiego, był głosem wołającym na puszczy morskiej; wojskowego ministerstwa. Ligę zaczynał Admirał dopiero montować. Wreszcie — trzecią skórę dzielono w Rydze; tu Porębski zdołał aż tyle przeprowadzić, że do składu delegacji, mającej targować się z p. Joffe, przysłał on był polski marynarz.

Jednak zabieg komandora z gremjum delegatów, których wartość przy wyborze szefa, wana była nie tyle według zalet osobistych, jak wedle klucza partyjnego — spełnił na niczym. I skarb nasz i biblioteki i kołaje, a nawet invalidzi — coś niecoś otrzymali. Postarano się dla każdego i coś rewindykować. Tylko dla Morza Polskiego nie potrafiono wydrzeć z jatk bolszewickiej najlichszego ochłapa. Nawet tyle nie wzięto, co z cmentarzyska Scapa - Flaw.

Dziś bliscy jesteśmy podziału ostatniej zdobyczy, upolowanej na łowach, którym miano Wielka Wojna, a rozkładowi zwierzyny — Wersal. Więcej okazji nie będzie.

Czyż jesteśmy dziś Polską z lat 1919 — 1921?

Przecież mamy ambasady, nie poselstwa. Mamy ambicje mocarstwowe, to ostatnie okreś-

lenie jest modne. Mamy prawdziwy port morski — Gdynię, przestaliśmy dawno myśleć o wiślanym Tczewie zamiast niej. Mamy Państwowy Monopol Morski, uosobiony przez flotę handlową o 250.000 tonn, ekwiwalent Messageries Maritimes. Mamy wreszcie w roku Pańskim 1938 nie jakąś tam ligę rzeczną, lecz Ligę Morską i Kolonjalną!

Ta ostatnia liczy do miliona członków, na jej czele stoją generałowie broni, nie jedyny on giś kontr - admirał, szef ostatniego departamentu MSWojsk!

Chyba dosyć apelów do umierającej Ligi Narodów, dosyć przytaczania takich motywów, jak przeludnienie, ubóstwo, brak surowców!

To przecież nie licuje z mocarstwowością.

Ruchy, jakie latem r. b. poczyniła w tym celu Liga Kolonjalna — to zero w porównaniu z tem, co czynić powinna ciągle wobec bliskości chwil decydujących.

Czy Liga jest po to, by jej szukać, czy ona winna szukać i wołać sama bez oglądania się na komendę?

Trzeba dać do rąk wódzów Ligi katalog Jane'a z roku 1916! (Katalog Jane'a — album rocznik marynarek wojennych, dokładny co do jednej tonny i co do jednego karabinu maszynowego, obejmujący wszystkie egzystujące jednostki wojenne do trawiera i ścigacza, ilustrowany szczegółowo. Wydawany w Anglii od roku 1881).

Jeżeli nie wiedzą co to zaczął, niech się zwrócą do Kierownictwa Marynarki Wojennej. Tam znajdą oni dowody uczestnictwa Poznania, Pomorza, Grudziądza i Bydgoszczy w broni której zawdzięczały cesarskie Niemcy swe kolonie. Nie wolno tej sprawy Polakom zapominać i nie wolno marpować ośdetek kapitałów włożonych pół wieku temu w postaci grosza, krwi i cierpień.

Kapitan Nord.

Od morza aż do gór



zgodny wola chór:

GRAJĄCE
DZIERŻANOWSKIEGO

NOWY ŚWIAT 64, Warszawa
TAM STAŁE PADA WIELE WYGRANYCH

NAPRZĘKÓR WSZYSTKIM

Zmiana nie zaszkodzi

Dwutygodnik „Obrona Kultury”, o którym kilkakrotnie pisało się już w „Słowie”, jest żywo i z temperamentem redagowany; to nie ulega wątpliwości. Interesuje się — zgodnie zresztą z swymi założeniami ideowymi — wszystkim dziedzinami życia kulturalnego; to druga jego zaleta. Wszelako jego cele ideowe ujęte zostały w niedość fortunnie pomyślany tytuł pisma: „Obrona Kultury” bowiem oznaczać może to, że kultura jest zagrożona, a więc należy ratować ją; ale i to również, że tej kultury jest bardzo mało, że kultura prawie jakby nie istnieje. Zdaje się, że nasz dwutygodnik tak właśnie rozumie kulturę polską: niema jej niby wcale, on zaś jest jedynym rycerzem, ostatnim mohikaninem nieistniejących wartości ducha.

Przeglądając ostatni numer „Obrony Kultury”, widzimy, że niema takiej dziedzin życia duchowego w Polsce, gdzieby można zauważyć coś pozytywnego: w teatrach naszych dzieje się bardzo źle; opera ginie, zależna od „rządów przypadku”; kultura muzyczna w okropnym zaniedbaniu; szkoła polska po reformie jędrzejewiczowskiej upada coraz bardziej; o książce polskiej niema co mówić; warszawska Biblioteka Narodowa nie ma własnej siedziby i musi gnieździć się kątem „w ciastkach”, nie zawsze do celów bibliotecznych przystosowanych i w najetych lokalach; polska sztuka kościelna nie stoi na odpowiednim poziomie: język polski jest w zupełnej dekadencji i poniżeniu... słowem, gdzie spojrzeć: nędza, zniszczenie, ciemność i pustka.

Na takim tle heroicznie, być może, wygląda wspaniały animusz p. Adama Szczepanika, redaktora „Obrony Kultury”; z drugiej jednak strony — czy można bronić tego, czego wcale niema? albo, jeśli nawet i coś jest, to w tak haniebnym stanie, jak augiaszowa stajnia? Może p. Szczepanik chce być Herkulesem. Sądzę jednak, że byłoby lepiej, gdyby albo zmienił tytuł swego pisma, nadto pretensjonalny i brzmiący fałszywie, albo zmienił swój sposób patrzenia na wiele rzeczy.

Wysz.

W WIRZE STOLICY

ROZMOWA SZKODNIKA
Z OZONISTĄ

Szkodnik: — Jakżeż to może być, iż budynek stacyjny w Czerlonej tworzy stary wagon. Przecie to powolne zabijanie kasjerki — kazać jej nieść kać w tej psiej budzie.

Ozonista: — Trudno, kolej nie ma pieniędzy.

Szkodnik: — Płacić za 24-godzinną pracę 70 zł. miesięcznie, to straszliwy wyrzysk.

Ozonista: — Co robić! Kolej jest uboga.

Szkodnik: — Dlaczego w umywalniach pociągów nigdy niema ręczników? to wstrętne. Na całym świecie już są.

Ozonista: — Nie nasza wina, że koleje są deficytowe.

Szkodnik: — Na pomniejszych liniach kursują tak stare, zdezelowane wagony, że kiedyś rozleć się w drodze. Trzebaby je na szmiele wyrzucić.

Ozonista: — Ba, kiedy niema pieniędzy na nowy tabor.

Szkodnik: — Czemu nasze kurjery chodzą wolniej od francuskich wołowych bumów. Podczas wojny szybka komunikacja jest konieczna.

Ozonista: — Trudno, niema funduszy na nowe podkłady, szyny, wzmocnienie torów.

Szkodnik: — Buduje się u nas przeciętnie rocznie 90 km. nowych kolei, przecie to śmiesznie mało ilość.

Ozonista: — Ha, skoro niema pieniędzy na więcej.

Szkodnik: — Trzeba przyznać, że nasze koleje są w opłakanym stanie, że zaprzeczamy całkowicie dorożek zeszłych lat.

Ozonista: — Brak pieniędzy jest winien wszystkiemu.

Szkodnik: — To zgroza, że tym dwóm kolejowym dygnitarzom wysygnowano po 1000 zł. na kupno żakietów, cylindrów i portek. Komu potrzebna ta śmieszna pompa?

Ozonista: — Wcale nie śmieszna, a niezbędna. Wyobraża pan sobie, że tu minister przecina wstęgę nowej, półkilometrowej kolei, a naczelnik stacji asystuje krzepiącej ducha uroczystości w zwykłym ubraniu! Skandal! Niedopuszczalne.

Szkodnik: — Przecie kolej nie ma na nie pieniędzy, więc czemuż na to...

Ozonista: — Żakiet i cylinder, to najpotrzebniejsze rzeczy. Gdy każdy pracownik kolejowy będzie je miał, będziemy mogli być dumni ze swych kolei, cały świat nam będzie zazdrościł.

Karol.

POPIERAJCIE DNI PRZECIWGRUŻLICZE W POLSCE

W Warszawie
„SŁOWO”
jest w dnie powszednie w sprzedaży w kioskach
po południu od godz. 2 m. 30, a
w Niedzielę od rana.
Prosimy o zwracanie się z wszelkimi reklamami do naszego Warszawskiego Oddziału
Hoża 8 m. 2. — Tel. 9-08-40.



Teatr Polski: „Obrona Ksantypy” komedia w 3-ach akt. L.H. Morstina

Szłam na tę sztukę z odrobiną uprzedzenia: pewno będzie napuszczona i dostojna, usztywniona starożytnością, a tymczasem... chciałabym wybiec na środek miast i wołać pełną radości: słuchajcie, słuchajcie, jest nareszcie wspólna, polska sztuka!

Albo też — myślałam sobie, — będzie się kotłować rozżarzona atmosfera strindbergjady, wejdzie na scenę jedna z tych strasznych

kobiet, które omotują ziemi ramionami i ciągną wdół, a przecie... już sam tytuł powinien był mnie ostrzec — Obrona Ksantypy.

Ustami przysłowiowej Ksantypy broni Morstin tych wszystkich kobiet, które losy wbrew ich woli skazały na wielkość. Towarzyszek i żony wielkich ludzi. Patrząc na mnie z pod ciemnych rzęs oczy pani Walewskiej, uśmiecha się dziecinny uśmiechem Anna Grigor-

jewna i jak dalekie jakieś wspomnienie jaśnieją w słońcu włosy małego Lindbergha. I pamiętam tę, która na dwie minuty przed sygnałem, kiedy maszyny stały już rozdygotane na start, przeskoczyła barjerę, podbiegła, szarpnęła drzwiczki i objęła poraż ostatni rozszochanymi ramionami.

Inne mają spokojny, usystematyzowany tryb życia, te są same, tak długo same, i nie wiedzą dnia ani godziny. Żony uczonych i żony lotników, żony podbiegunowych badaczy, żony przewodców opozycji i żony, stojących na czele rządu, żony linoskoków i żołnierzy.

Przez dwa akty widzimy jak Ksantypa szarpie się i złorzeczy, a jednocześnie śmiech i uśmiech nie schodzą ze sceny. I kiedy zjawia się urzędnik sądowy aby obwieścić Ksantypie, że w ciągu trzech dni mają być pobielone ściany sokratesowego domu, zrywają się długo niemilkające oklaski.

Sokrates błądzi cały dzień po mieście, a Ksantypa umęczona, zaharowana i wiecznie sama, usiłuje dać sobie radę z mizernym gospo-

darstwem i parą niesfornych niewolników. I przychodzi pewnego dnia piękny chłopak, Charmides: — Ksantypo, porzuć Sokratesa. Ucieknijmy z Aten daleko, będziesz bogata, szczęśliwa. Ksantypa zgadza się, ale w ostatniej chwili dostrzega płaszcz Sokratesa, stary, zniszczony płaszcz. — Charmidesse, powiada, biegnij co sił na miasto i zanieś płaszcz Sokratesowi, bo chłód wieczorny mógłby mu zaszkodzić.

W trzecim akcie przenosi się akcja z ubogiego domu do przepysznej sali, gdzie tej nocy podczas uczy gości słuchali Sokratesa. Niewolnicy zbierają pogniecione kwiaty, spijają resztki wina. Jak cięń wsuwa się Ksantypa. Tyle lat zmagała się i walczyła, tyle lat znosiła nędzę, upokorzenia, dziś bunt ją ogarnął. Sokrates pił słodkie wino i przemawiał w tej sali, podczas gdy ona i jej dzieci cierpią głód. Ale dziś się miara przebrała, dziś przy wszystkich tych, którzy z zachwytem słuchali tej nocy jego słów, rzuci mu w twarz swoją nędzę i ból. Słuchać czyjeś kroki. Ksantypa cofa się i kryje.

Nadchodzą dwaj biesiadnicy. Wstrząśnięci i zachwyceni powtarzają strzępy Sokratesowych słów. Mówią o wieczystej miłości... Ksantypa słucha. A słowa te tak dziwną, potężną mają moc, że opuszcza ją powoli gnijąca ciężar codzienności, ustępuje ból i głód, prostuje się Ksantypa, odrzuca zwątpienie, czuje radość i siłę. I kiedy nadchodzi Sokrates, ten niepozorny, brzydki człowieczek, — Ksantypa obejmuje go ramionami i szepce w zachwyceniu: — Sokratesie, o Sokratesie...

Sztuka jest właściwie niemal przez cały czas wesoła, a jednocześnie głęboko, wzruszająco ludzka. Taki rozbitny, shawowski paradoks jak srebrna gwiazda na szczycie choinki.

Pisałam we wstępie, że chciałabym wołać pełną radości: jest nareszcie, wspaniała polska sztuka! bo też jak to jest wszystko po mistrzowsku zrobione. Najlepsza polska sztuka tego sezonu.

Obsada jest liczna i bogata, ale na tem tle rysują się tylko trzy wybitniejsze indywidualności: Ksantypa, Sakrates i jako przeciw-

waga ich dramatycznych konfliktów, „moment odprężający”, figurka wesoła i Sylena, rudowłosego niewolnika Tyreusza, którego z werwą i zacięciem gr. Józef Kondrat. Rolę, na której stoi cała sztuka, trudną rolę Ksantypy powierzone artystce wielkiej miary, której nazwisko na afiszu jest zawsze synonimem tryumfu — Marji Modzelewskiej. A kłóby inny zagrał tak Sokratesa, jak nie Jacek Woszczerowicz właśnie. Resztę obsady tworzą: Janina Niczewska, Marja Zabczyńska, K. Wiliamowski, Wł. Kaczmarski, J. Pichelski, S. Zeleniński, M. Michalak, S. Butkiewicz, J. Krzewiński i M. Myszkiewicz. Reżyserował Edmund Wierciński.

Bywają słowa i zdania, które specjalnie silnie pobudzają fantazję. Jeszcze raz owożylam program i czytam: „dwa pierwsze akty dzieją się za czasów Peryklesa w Atenach”...

eddy.

—oOo—

Oficerowie z międzynarodowej bandy łupieżców z Hiszpanji przed Sądem francuskim

PARYŻ PAT W czwartek odbyła się w Ceret rozprawa sądowna przeciwko 76 - ciu oficerom międzynarodowej brygady Listera, oskarżonym o przemyślenie na terytorjum Francji sztab złośliwych i klejnotów wartości kilkudziesięciu milionów franków.

71 oficerów skazano na kary więzienia od miesiąca do 2-let, pięciu zaś zwolniono.

Złoto i klejnoty zostały skonfiskowane przez władze celne. Oskarżeni oficerowie oświadczyli broniąc się, iż te przedmioty wartościowe należały do skarbu rządu republikańskiego i miały być przewiezione samochodami ciężarowymi do Francji.

Ponieważ jednak drogi, wiodące do granicy francuskiej były już zajęte przez powstańców, polecono oficerom podzielić między siebie skarb i przenieść go do Francji. Sąd nie dał wiary temu przedstawieniu rzeczy przez oskarżonych oficerów.

Pożary w katolickich zakładach

Dwa klasztory i szpital katolicki padły pastwą podpalaczy w Kanadzie

QUEBEC (Kanada). Pożar zniszczył wschodnie skrzydło olbrzymiego domu dla obłąkanych w Beauport. Podczas, gdy cała straż ogniowa walczyła z ogniem i w końcu zapobiegła przeniesieniu się pożaru na inne budynki, policja wspólnie z siostrami

mi szarytkami, sprawującymi opiekę nad chorymi, usuwała obłąkanych z płonącego budynku.

W komunikacie policyjnym oddano hołd nieustraszonemu siostrzemu miłosierdzia, których wiele narażało na szwank swe życie, by ratować chorych.

Obecnie pożar nie jest jeszcze całkowicie ugaszony, ale 1.500 obłąkanych nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Policja wdrożyła dochodzenia, gdyż w ciągu ostatnich dni wybuchły w klasztorach i zakładach katolickich trzy pożary.

We środę wieczorem spłonął klasztor w Stoneham, przyczem jedna osoba zginęła. Wczoraj po południu spłonął drugi klasztor katolicki w miejscowości St. Barthelemy, udało się jednak uratować wszystkich 147 jego mieszkańców.

POKOJE
czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL
UL. CHMIELNA Nr. 31.

69,00. 4% premj. dolar. 44,25. 4½% kon solidacyjna 68,00 — 67,75 ost. drobne i setki. 4½% ziemskie seria piąta — 64,00 — 64,25 ost. drobne. 5% Warszawy stare 77,25. 5% Warszawy 1933 rok 74,25 — 74,38 — 76,00 ost. drob. 5% Warszawy 1936 73,50. 5% Lublina 1933 r. — 62,50 62,75. 5% Łodzi 1933 rok 67,25 — 67,38. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

PUDER ANTIBA ma te zalety, że przed zmarszczkami chroni kobiety.

THOMAS BURKE.

Dwa białe skrzydełka

W pewnej chwili Jenny, podniecona i rozbawiona, poczuła, że ktoś się o nią ociera. Odwróciwszy głowę, dostrzegła Tchang-Li. Odepchnęła go ze złością.

— Co ty mi się tu płaczesz, żółta małpo! — krzyknęła. Żółta małpa podniosła swe migdałowe oczy i odrzekła ze słodyczą:

— Przyglądam się pani, o miss!
— Co? Umykać stąd, pókiś cały. Wcale sobie nie życzę, abyś mi się przyglądał — ty i twój pan, taki sam idjota jak ty. Już cię niema...

Ale w spojrzeniu garbusa, podobnie jak w uśmiechu Ben Cutbush'a, było coś takiego, co ją ośmieliło. Reszta zdania zamartała jej na wargach, a po chwili tłum porwał ją za sobą, i już nie myślała o tem.

Po niejakiem czasie znalazła się wraz ze swą bandą w barze „Pod błękitną latarnią“. „Duży Ben“ był, oczywiście, tam. Siedział w kącie, gawędząc z dwoma towarzyszami. Człowiek ten działał jej już wyraźnie na nerwy; ale nie chciała zepsuć sobie przez niego wieczoru. To też, nie spojrzawszy nawet na niego, odwróciła się tyłem, wychyliła szybko kieliszek i zabrała się do odesłania. Pożółta ze swą świtą do innego lokalu. Ale tu się jej nie podobało. Tłok był wielki, planola irytowała. Ktoś śpiewał fałszywie, tancerze deptali po piętach. Jenny miała dosyć takiego towarzystwa, i zaproponowała swej bandzie „Okret z kotwicą“, wesóły bar, gdzie można się było dobrze zabawić. Wchodząc do baru, dostrzegła za węgłem Tchang - Li, ukrytego w cieniu.

W barze zaczęła pić, mocno podniecona. W pewnej chwili poczuła na karku czyjś przenikliwy wzrok i odwróciła się: duży

200 tys. żydów w obozach przysposobienia emigracyjnego

Projekt b. posła Łypacewicza, na którym oparł się poseł Dudziński

Podaliśmy wczoraj za PAT-iczną przemówienie posła Dudzińskiego w Sejmie. W przemówieniu ten poseł Dudziński pozytywnie ustosunkował się do projektu ustawy b. posła z „Wyzwolenia“, Łypacewicza.

Proponowana ustawa opierałaby się — według informacji „Wiecz. War.“ — na następujących tezach:

EMIGRACYJNE KONTYNGENTY

1) Rada Ministrów ustala co roku w styczniu kontyngent ludności żydowskiej, przeznaczony na emigrację. Kontyngent ten może się wahać w granicach od 50 do 100 tysięcy.

Kontyngent państwowy będzie przez Radę Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych podzielony między województwa na podstawie klucza cyfrowego, odpowiadającego procentowi ludności żydowskiej w każdym województwie.

3) W województwach utworzone będą komisje emigracyjne pod przewodnictwem wojewodów, złożone z urzędników i przedstawicieli społeczeństwa z udziałem także reprezentantów ludności żydowskiej. Zadaniem komisji wojewódzkich będzie po dzielić kontyngent wojewódzki go na poszczególne miasta i powiaty.

4) Analogiczne komisje mają być utworzone w powiatach i miastach wydzielonych. Wnioski do tych komisji będą zgłaszały magistraty miast i zarządy gmin wiejskich.

5) Od orzeczeń komisji powiatowych przysługiwać będzie odwołanie do komisji wojewódzkich, połączone z uiszczeniem odpowiedniej kaucji. Decyzja komisji wojewódzkiej ma być ostateczna.

„JUNACY ŻYCOWSCY“

6) Połowa mężczyzn i kobiet w wieku wojskowym, przeznaczonych na emigrację, będzie poddana przeszkoleniu emigracyjnemu w specjalnie zorganizowanych do tego celu oddziałach pracy. Byłyby to formacje podobne do obecnych Junaków.

Uczestnicy tych oddziałów byłiby ćwiczeni w pracy rolniczej, leśnej, melioracyjnej, budowie dróg i mostów, przemysłach rolniczym i t.p. w zastosowaniu do warunków pracy koło nizaacyjnej na uzyskanych terenach. Kobiety uczyłyby się gospodarstwa domowego o typie rolniczym, względnie robót domowych, drobnego przemysłu i t.p. Przeznaczeni do przeszkole

nia emigracyjnego, posiadający średnie i wyższe wykształcenie, odbieraliby specjalne przeszkolenie o charakterze kierowniczym, a częściowo byłiby używani do służby administracyjnej i akcji oświatowej na terenie obozów przysposobienia emigracyjnego.

KOSZTY I KONWENCJE

7) Koszty przysposobienia emigracyjnego byłyby pokrywane z dochodów i majątków żydów polskich, jako całości oraz ewentualnie z sum, przeznaczonych na ten cel przez żydów z innych krajów.

Na śmierć skazano potwornego mordercę 4-ch osób

W Białymstoku skończyła się rozprawa przeciw mordercom 4-ch kobiet w Starosielcach braciom Wład. i Zyg. Poskrobkom.

Przed zamknięciem przewodu sądowego, sąd wysłuchał opinii biegłego lekarza dr. Wajnberga, który kategorycznie stwierdził, że Władysław Poskrobko nie mógł sam dokonać zbrodni. Dr. Wajnberg dokonywał sekcji zwłok wszystkich ofiar morderstwa i widział, że rany zadawane były dwoma różnymi narzędziami, z czego należy wnioskować, że morderców było co najmniej dwóch.

Po zamknięciu przewodu sądowego, oskarżycielskie przemówienie wygłosił wiceprokurator Budziński. Oskarżyciel w całej rozciągłości popierał tezę aktu oskarżenia i dowodził winy obu oskarżonych.

W konkluzji prokurator żądał kary śmierci dla obu oskarżonych. — Wnosząc o karę śmierci — mówił — mam czyste sumienie. Gdyby mi wypadło asystować przy traceniu skazanych, mógłbym śmiało patrzeć im w oczy, bo takim potwornym bandytem nie może być wymierzony inny wyrok, a tylko: śmierć przez powieszenie.

Trudną rolę miał obrońca z urzędu Władysław Poskrobki, adw. Wajn-sztek. Kwestię winy zbrodniarza pominał on zupełnie, a zajął się tylko ewentualną karą. Mimo rozmiarów zbrodni klient, adwokat nie uważa Władysława Poskrobki za zbrodniarza z natury, a tylko za człowieka, który

Przeznaczeni na emigrację byłiby zwolnieni od służby wojskowej i korzystaliby z ulg podatkowych.

8) Na podstawie takiej ustawy, rząd polski zawarłby konwencję z państwami t. zw. ewiańskimi, jako całością, lub z jednym z tych państw.

Pierwszy okres przysposobienia emigracyjnego byłby skrócony do jednego roku.

Wykonanie ustawy byłoby poruczone ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych, opieki społecznej oraz spraw zagranicznych.

nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Wobec tego obrońca prosił sąd o wymierzenie Poskrobce nie kary śmierci, lecz bezterminowego więzienia. Z kolei obrońcy Zygmunta Poskrobki, adwokaci Zdrojewski i Łazuk starali się obalić podstawy oskarżenia.

W ostatnim słowie oskarżony Władysław Poskrobko, szlochając, prosił obecnego na osali Antoniego Piekutowskiego o wybaczenie mu tego, że wymordował mu rodzinę. Do żyjącej ofiary swej zbrodni, 16-letniej Irenki Piekutowskiej zwrócił się słowami:

— Ireno, przepraszam cię, za tę krzywdę, którą ci wyrządziłem.

A w końcu zwrócił się do sądu i powiedział:

— Jestem strasznym zbrodniarzem i dlatego proszę sąd o wymierzenie mi kary śmierci przez powieszenie.

Drugi oskarżony Zygmunt Poskrobko ze łzami w oczach prosił sąd o u-niewinnienie.

W czwartek w godzinach wieczornych przy przebiegającej publiczności sali, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Władysław Poskrobko został skazany na karę śmierci, Zygmunt Poskrobko został uniewinniony.

W ustnych motywach wyroku przewodniczący zespołu sądu, p. sędzia Kieszczyński podał, że wina Władysława Poskrobki nie ulega wątpliwości, wobec przyznania się oskarżonego. Co do winy Zygmunta Poskrobki, przewód sądowy nie dostarczył żadnych obiektywnych dowodów winy.

B. wróg Francji prosi o przyjęcie synów do Saint Cyr.

PARYŻ. Abd el Krim, przywódca riffenów, który po długich, bohaterkich walkach z francuskimi i hiszpańskimi wojskami kolonialnymi skazany został na 15 lat banicji na wyspie Reunion (Ocean Indyjski) zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o przyjęcie dwu jego synów do francuskiej szkoły oficerskiej w Saint Cyr.

Kapitan fransuski Verines, któremu polecono strzeżenie Abd el Krima, równocześnie zwrócił się ponownie do rządu francuskiego z wnioskiem o ulaskawienie Abd el Krima.

Komisja kolonialna w izbie deputowanych poparła ten wniosek, rząd jednak nie zajął w tej sprawie stanowiska.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: Występy baletu lotewskiej Opery Narodowej „Fantastyczne laki“, „Scaramouche“ i „Divertissement“.

TEATR NARODOWY: „Grube ryby“.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu“.

TEATR POLSKI: „Obrońca Ksan-ty“.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne“.

TEATR NOWY: „Week end“.

TEATR MAŁY: „Temperament“.

TEATR KAMERALNY: „Dom warjatorów“.

TEATR MALICKIEJ: „Pani Bory“.

TEATR 8.15: „Kryś Leśniczan-ka“.

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem“.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta“.

TEATR WIELKA REWJA: „Szu-kamy gwiazdy“.

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszy“.

K I N A:

ATLANTIC: „Władczyni“.

BALTYK: „Marja Antonina“.

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny“.

CASINO: „Verdi“.

COLOSSEUM: „Patrol bohater-ów“.

EUROPA: „Hotel du Nord“.

FILHARMONJA: „Za winy nie-popełnione“.

IMPERJAL: „Kibic“.

PALLADIUM: „Suez“.

PAN: „Zapomniana melodia“.

RIALTO: „Pani i cowboy“.

ROMA: nieczynne spowodu zgo-nu Ojca świętego.

STUDIO: „Nanon“.

STYLOWY: „Ich błąd“.

ŚWIATOWID: „Konflikt“.

VICTORIA: „Moi rodzice rozwo-dzą się“.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w sobotę „Miłość będzie naszym wynalazkiem“, w niedzielę o 3.30 „Gałązka rozmarynu“, o 8-jej Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

We Lwowie

TEATR WIELKI: w sobotę opera „Cyganeria“, w niedzielę o 15.30 „Świętoszek“, o 19.30 „To więcej, niż miłość“.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Cyganeria“.

TEATR POLSKI: w sobotę „Dlaczego zaraz tragedia?“, w niedzielę o 16-jej „Subreka“, o 20-jej „Dlaczego zaraz tragedia?“.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI: w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem „Kiedy kobieta kłamie“.

W Lublinie

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: w sobotę „Cyran de Bergerac“.

W Łodzi

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI w sobotę „Szkarsiatne róże“.

Ben, siedząc w kącie, patrzył na nią badawczo, uśmiechając się po swojemu. Tym razem był sam.

Alkohol uderzył już Jenny do głowy. Poczuła się odważną gotową na wszystko. Jeżeli nie przestanie patrzeć na nią z tym swoim wiecznym uśmiechem, wstanie, podeszże do niego i powie:

— Cóż to, mój panie o jednym oku, pan mnie nie poznaje? Co? — Albo coś innego w tym rodzaju.

Kazała podać sobie szklaneczkę whisky i układała w głowie odpowiednie przemówienie, gdy nagle on podniósł się z miejsca i niespodziewanie podeszł do niej. Podniosła dumnie twarz, na której pragnęła wyrazić całe swe oburzenie. Spojrzała mu prosto w oczy, chcąc go zetrzeć na proch swym wzrokiem, ale on stał nad nią niewzruszony i uśmiechał się. Był to uśmiech pocziwca, który zdawał się mówić:

— No, co tam! Czyż nie możemy żyć w zgodzie. Bądźmy przyjaciółmi.

Ten uśmiech zbił ją całkiem z tropu. Choć otworzyła usta, aby go obrzucić obelżywymi słowami, które sobie dokładnie przygotowała, głos nie chciał z niej wyjść. Zamiast tego, ku jej wielkiemu wstydowi, uśmiechnięta gęba do żęgo Bena zmusiła i ją do uśmiechu. Wyciągnął wówczas rękę, wyjął jej z palców kieliszek, postawił go na stole obok, wziął ją mocno za ramię i powiedział:

— Mój łobuzie! Wyjdź stąd ze mną.

— Co? — zapytała oszołomiona.

— Chodź ze mną!

To ją otrzeźwiło i przywróciło jej zachodnią równowagę ducha. Zawołała:

— Hola, mój młody panie! Czy wiesz, do kogo mówisz, żółtodziobku?

Towarzysze Jenny, przyglądając się wyzywająco zuchwalcowi, który nie wiedział, do kogo się ośmielił zwrócić, czekali na znak. Jenny mogła jednym skinieniem wywołać bójkę. Ale w inny sposób postanowiła utrzymać swój autorytet królowej. Uczyniła wysiłek, by wydość ramię z uścisku Bena.

— O młody panie! — powiedziała: — czy to tak się podaje ramię kobiecie? Pan powinien wiedzieć, jak się to robi, zwłaszcza

w tym wypadku.

I obrzuciła go piorunującą m spojrzaniem, które stałoby się oblicza ziemi każdego innego śmiałka. Ale na nim spojrzenie jej nie wywarło wrażenia. Co gorsze, Jenny musiała opuścić oczy, i ku zdumieniu jej towarzyszy, poczęła się śmiać. On tymczasem, nie puszczając jej ramienia, powiedział cicho i łagodnie:

— Chodź ze mną. Chcę ci coś powiedzieć.

Już nietylko towarzysze Jenny, ale cała sala osłupiała, widząc, że Jenny usłuchała zuchwaleca. Wstała i pozwoliła się uprowadzić, nie zwracając uwagi na zdziwienie i protestujące twarze swej świty.

Po chwili któryś z nich wyszedł przed bar, ale zaraz powrócił, oświadczać, że Jenny niema. Dostrzegł tylko Tchang - Li, szybko drepającego wdół środkiem uliczki.

Nikt nie mógł wytłumaczyć tego, co stało się z Jenny owego wieczora. Pozwoliła, że Ben pociągnął ją do rogu, pod latarnię, ledwie oświetlającą ten zakątek. Tu ostatnim wysiłkiem zatrzymała się.

— Mój Boże! — zawołała: czego pan sobie ode mnie chce? czemu mi pan wciąż przesładuje i nie daje spokoju!

Ben odpowiedział:

— Pragnę cię. Czy rozumiesz? Ty jesteś jedyną, której chcę. Ta banda przedziej czy później porzuci cię. Jesteś kobietą, której szukam od lat. Od chwili gdy cię ujrzałem, wiem, że musisz być moją żoną. Wiesz, jak się nazywam, wszak prawda? Mieszkałam w tej stronie. Mam niejakie miejsce w dokach i jestem uczciwy. Rzuć precz tych wszystkich uliczników i zostań moją żoną. Pozwól, że cię uszczęśliwię. Powiedz, że chcesz tego.

Nie mogła mu odpowiedzieć, nie mogła wydobyć z siebie słowa. Alkohol szumił jej w głowie i skronie waliły jak młotem. Serce w niej trzępotało, a w głowie czuła jeszcze zapachy „świata latarni“. Mogła się tylko uśmiechnąć do Bena — uśmiechem, którego nie widział u niej nigdy dotychczas — żaden z jej przyjaciół. Uśmiechała się wciąż, gdy Tchang - Li zbliżył się do nich cichutko. Ben wskazał go jej ruchem głowy i powiedział:

(D. C. N.).

Debaty

„Prosto z Mostu” OD CZEGO ZACZĄĆ

Co znaczą projektowane zmiany w statucie Banku Polskiego? Ze wszystkich stron słyszymy pytania. Ludzie nie tyle chcą zrozumieć stronę techniczną zagadnienia ile pragną, by im trochę powróżyć. Co z tego? Dla siebie? Dla domu? Co było — za dobrze wiedzą. Ale co będzie i co z tego wyniknie?

Musimy przede wszystkim zrozumieć mechanizm zmiany. Zapas złota w Banku Polskim wynosił w końcu stycznia b. r. — 446,3 milj. zł. Jak dotąd trzyaliśmy się zasady wedle złota — grobla, więc do tej ilości 446,3 milj. w złocie musiał być w sposób sztywny przystosowany obieg pieniędzy.

Zgodnie ze statutem obieg banknotów z natychmiast płatniemi zobowiązaniami Banku Polskiego (a więc banknotami w pogotowiu) musiał być w 30% pokryty złotem. Ten obieg razem ze zobowiązaniami wynosił na koniec stycznia b. r. 1.574 milj. zł. Pokrycie w złocie wynosiło 30,28%. Byliśmy u samej granicy statutowych uprawnień.

Zmiany statutu idą w tym kierunku, iż w przyszłości obieg będzie się składał z dwóch części. Jedną bankową łącznie ze zobowiązaniami Banku Polskiego ma być pokryta w 40% złotem, a druga fiducyjna będzie miała pokrycie w kredycie Państwa, wyrażonym w tej czy innej formie.

Jeżeli na przykład weźmiemy za podstawę dla naszych obliczeń bilans Banku w końcu stycznia b. r., pierwsza część obiegu, ta połączona, wyniesie ok. 900 milj. zł., a druga fiducyjna osiągnąć może 800 milj., a za zgodą Ministra Skarbu nawet 1.200 milj. zł. Daje to praktyczną możliwość zwiększenia obiegu pieniężnego o mniej więcej 700 milj. zł.

Pokryciem dla tej nowej emisji ma być zaufanie. Powiem, że pokryciem dla takiego zaufania musi być przede wszystkim wiadość i zrozumienie dla ogółu sprężenie żywotnych sił, tkwiących w narodzie z bogactwami naturalnymi.

**

W 1937 r. w książce „Mit złotej waluty” pisałem:

„Polska nie ma złota, ale ma właśnie „niektóre żywotne siły tkwiące w społeczeństwie”, które są znacznie potężniejszym motorem gospodarczym rozwoju niż wysokość procentowego pokrycia banknotów złotem. Polska go spódarka może te siły uruchomić, ale o mierze wartości, o poziomie cen, o wysokości obiegu pieniężnego, o ramach kredytu musi decydować suwerenna wola narodu, bo każde z tych zagadnień wiąże się ściśle z zatrudnieniem i obroną”.

Dotychczas decydowało suwerenne prawo złota narzucone narodom ubogim. Głosiło ono: mierz zamiar według złota. Jakiego złota? Tego, które od nas pożyczyles i tego co u nas pożyczysz, bo trwać musisz w naszej niewoli. O „zamiarach” narodów ubogich decydował w zmiennej kolejności losów Londyn, New York, czy Paryż. W ten sposób wielkie demokracje organizowały podbój gospodarczy świata.

Zmiana statutu Banku Polskiego nie otwiera jeszcze drzwi, ale otwiera już furtkę dla wyzwolenia Polski z mitu złotej waluty.

**

Komunikat oficjalny stwierdza, że w poszukiwaniu dróg rozwiązania zagadnienia pokrycia emisji banknotów władze Banku uznały za najbardziej odpowiednią oparcie się na systemie cięszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglia, Finlandja, Norwegia i Szwecja. Nie przesadzajmy! Wzięliśmy z tych wzorów nie zasady, na których oparło się tam zaufanie, ale tylko sam fakt, że egzystują w tych krajach emisje nie pokryte wcale złotem, i że nazywają się one fiducyjnymi. Wzór angielski

dobiega już stulecia. Jeżeli chodzi o zasady, to w Anglii obieg banknotów ponad emisję fiducyjną musi być pokryty w 100% złotem (w Szwecji w 50%). Mało tego: Skarb angielski, który jest gwarantem emisji fiducyjnej posiada zapasy złota w funduszu walutowym, przekraczającym wysokość emisji fiducyjnej. Zresztą emisja fiducyjna w Anglii jest jednocześnie organem pomocniczym dla operacji funduszu walutowego, więc ma też inne zadanie do spełnienia.

Jeżeli przerobimy bilans banku Anglii na 1 lutego b. r. według wniesionej przed paru tygodniami do Izby Gmin ustawy emisyjnej, to stosunek złota w Banku Angielskim do emisji fiducyjnej wyniesie jak 2:3, a w Polsce przy zastosowaniu w pełni nowych zmian do bilansu z końca stycznia znajdziemy stosunek bliski 2:6.

A jeszcze jedno. Źródłem zaufania w Anglii w system emisyjny jest wiara w nową politykę monetarną, zainicjowaną w 1931 r. Funt szterling jest walutą elastyczną i kierowaną, bo nie związana sztywnie jak u nas ze złotem. Twórca tej nowej polityki, dzisiejszy premier Neville Chamberlain tak ją uzasadnia:

„W gruncie rzeczy istota stałego pieniężnego miernika polega na tem, że kraj, który go przyswaja, musi regulować swój poziom cen i swoją politykę kredytową w stosunku do innych poważnych ośrodków, z którymi ten miernik jest związany. Wobec tego, jeżeli ten kraj miałby powrócić do złotej miernika, toby znaczyło, że nie będziemy mieli swobody przystosowania naszej polityki dotyczącej poziomu cen i taniego pieniądza do naszych własnych domowych potrzeb. Musielibyśmy ją dostosować do stosunków z granicą, nad którą nie sprawujemy kontroli i to w czasie kiedy międzynarodowe sprawy są nieuregulowane i gdy wielkie ruchy kapitałów zupełnie wystarczające dla obalenia nowej ustalonej równowagi, nie są w żadnym wypadku poza granicami prawdopodobieństwa”.

Czyż my nie potrzebujemy „przystosować naszej polityki do bieżącej poziomu cen i taniego pieniądza do naszych własnych domowych potrzeb”? A czy przystosowujemy?

**

W książce mojej, o której już wspominałem, czytelnicy znajdą w części, gdzie kieszł podstawy nowego systemu pieniężnego, następujący postulat:

„Przymus oddania Państwu po cenie zgodnej z zewnętrznym kursem pieniądza złota przechowywanego w kraju i wszelkich walorów pieniężnych i złota posiadanego przez obywateli poza granicami kraju”.

W stosunku do walorów zagranicznych postulat ten niedawno został wprowadzony w życie. A złoto przechowywane w kraju?

W myśl proponowanych zmian statutowych złoto w Banku Polskim przestaje mieć decydujące znaczenie dla regulowania obiegu pieniężnego. Z tą chwilą jeszcze bardziej uwidacznia się rola złota, jako środka regulującego nasze rozrachunki zagranicą, jako surowca, który może być zamieniony na wszystkie surowce i na wszystkie środki obrony. Złoto jest bronią.

Z jakiego tytułu ten kruszec, o którego zdobycie walczą państwa posiadające największe jego zapasy, ma być w ręku obywateli? Dlaczego ma być on środkiem tezauryzacji, unireuchomienia części majątku narodowego, uszczuplenia zatrudnienia i hamowania wzrostu dochodu społecznego? Zdobyci przecież został albo za pomocą pożyczki, odsetki od której płaci ogół w postaci podatków, albo za pomocą dopłat do wywozu obciążających całe społeczeństwo. Nie może złota posiadać Amerykanin, może je ukrywać obywatel polski.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Jak długo będzie trwał podobny paradoks?

**

Na tej samej stronie w „Micie złotej waluty” znajdziemy coś więcej jako wskazanie. Ująłem to tak:

„Zmiana statutu Banku Polskiego w celu: a) stworzenia z tej instytucji organu polityki monetarnej państwa; b) zniesienia ustawowej granicy pokrycia banknotów złotem; c) ustanowienia pokrycia banknotów do pewnych granic emisjami krótkoterminowych obligów państwowych, a także zapasami surowców o bezspornym znaczeniu dla obrony państwa”.

Ta zmiana systemu pieniężnego w moim uzasadnieniu ma iść równoległe z ustaleniem kursu złotego w stosunku do złota na parycie gospodarczym, a więc z taką deprecjacją, która by z jednej strony w chwili tak jak obecna, grożącej na świecie wojną gospodarczą pozwalała na szym towarom konkurować na rynkach zagranicznych, a z drugiej przez zwyżkę cen nominalnych na rynku wewnętrznym mogła przywrócić rentowność warsztatów.

Tylko na tych dwóch filarach można śmiało wznosić emisję fiducyjną. Można nawet granicę jej nie wyznaczać, bo granicą będzie przy stabilizacji cen naturalna zdolność państwa i społeczeństwa sprzężenia pracy z bogactwami naturalnymi i narzędziami produkcji.

Nie miara wartości przystosowana do warunków, w jakich Polska i świat cały żył przed 10-ciu laty, ale miara przystosowana do warunków doby dzisiejszej może być podstawą prawdziwej gospodarczej równowagi. Szukajmy rentowności organicznej, a nie koniunkturalnej. Przywracajmy rentowność bez kartelu, bez koncesji i bez różnych form przywilejów. Jeśli takiej rentowności warsztatów nie zapewnimy, to żywotne siły tkwiące w społeczeństwie, będą marnieć, a emisja fiducyjna tylko w tych żywotnych siłach ma przecie istotne pokrycie.

**

Dopiero gdy stworzymy fundament rentowności, wtedy dopiero możemy gospodarstwo nasze rozbudować przy pomocy wielkiego planu inwestycyjnego.

Zmiana statutu Banku Polskiego była zawsze koniecznością i niktby nie potrafił, jeśli chodzi o doraźny sposób dostarczenia funduszy dla potrzeb Skarbu w najbliższej przyszłości nie skuteczniejszego obmyślić. Ale w jakim stopniu okaże się ten sposób pomocnym dla dalszych przyszłych planów twórczych? Nie wiemy ile w tej emisji fiducyjnej, wyzwołonej z pięć złota pochłonie „uporządkowanie rynku pieniężnego” i „likwidacja procesów kryzysowych i pokrzyzysowych”.

Pan wicepremier Kwiatkowski w swym przemówieniu w dn. 3 lutego oblicza, że deficyty budżetowe od r. 1931 przekroczyły przy zaliczeniu pożyczki Narodowej na dochód budżetu 1.300 milj. zł. A to nie wszystko. Przypuszczam dosłownie:

„Oddłużenie rolnicze kosztować ma Skarb kapitałowe wzięty 1 miliard zł. oddłużenie samorządów — wzięty 300 milj.; aktywa skarbowe zostały w sporę części stracone. Długi wewnętrzne wzrosły nieopornie i wciąż z tego okresu nowe przybywają (np. likwidowanie w Banku Polskim długów rezerwy zbożowej). Do istniejącego majątku państwowego resorty dodały nowych inwestycji w okresie dwunastolecia na kilka miliardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przyczem na pewną wartość majątku państwowego łącznie z temi inwestycjami jest niższa niż poprzednio bez inwestycji”.

Obawiać się można, że środki, które w takich warunkach za pewno może technika kredytowa Banku Polskiego będą niewspółmierne z zadaniami, które przed gospodarką narodową stoją w zakresie obrony i ujęcia w polskie ręce wszystkich ośrodków dyspozycji gospodarczej w Państwie.

**

Zagadnienie poziomu cen w Polsce wyrażanych w złocie, góruje nad wszystkimi innymi zagadnieniami gospodarczymi. Nie na każdym przykładzie można wykazać słuszność teorii kwantytatywnej pieniądza, która uzależnia poziom cen od wielkości obiegu pieniężnego. Bardzo często szczególnie w miarę rozwoju i udoskonalenia metod interwencji państwa w procesach gospodarczych teoria ta zawodzi na całej linii. Nie zmniejsza to niebezpieczeństwa oddziaływania wzrostu obiegu na ceny. Jak dotąd najsukuteczniejszym sposobem zwalczania działania teorii kwantytatywnej był klimat polityczny.

Zrozumienie przez ogół całokształtu planu, wizja celu, wiara w skuteczność ofiar i wysiłków, dyscyplina i entuzjazm społeczeństwa, mobilizacja bezrobotnych i wszelkich sił twórczych — wszystko to razem psychicznie przekreśla, a materialnie przez wzrost produkcji niweczy oddziaływanie wzrostu obiegu na ceny. Pan wicepremier Kwiatkowski powiedział przed kilku dniami:

„Pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa. Bardzo złym klimatem jest stan, który określa się — ni wojna, ni pokój. Ale jeżeli niepokój staje się chroniczny, to „ekonomia” negocjuje ze wzburzoną polityką o modus vivendi”.

Taka negocjacja nie jest chyba właściwym klimatem.

**

„Idziemy więc w nieznana przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możliwości kompresji wydatków. To w imię jasności i obiektywizmu, mam obowiązkiem stwierdzić”.

Słowa te zostały wypowiedziane przez pana wicepremiera 8 lutego na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu.

Skarbu nie zasilą żadne cuda. Zmiana statutu Banku Polskiego może stanowić postęp w kierunku udoskonalenia techniki kredytu, ale napewno tak jak jest pomyślana, stanowi nie wiele więcej ponad doraźną pomoc dla Skarbu. Grunt to życie gospodarcze 35-cio milionowego narodu. Od 7 lat odbudowuje się rentowność w gospodarstwie prywatnym. Trzeba pamiętać, że prywatnemu gospodarstwu ta technika kredytu powinna służyć w większym jeszcze stopniu niż skarbowi. Tylko rozwój gospodarstwa prywatnego może skutecznie zasilać Skarb i dać mu rezerwy. Mówi się ciągle o „przyspieszeniu odbudowy rentowności”, a tymczasem mijają lata.

Czy nie jest zastanowienia godne, że wbrew doświadczeniu całego świata trwamy przy systemie, przy którym nasze ceny

Bieg patroli wojskowych Polska zajęła 3-cie miejsce, bijąc Italję, Finlandję, Rumunję i Węgry

ZAKOPANE PAT W piątek odbył się w Zakopanem międzynarodowy bieg patroli wojskowych ze strzelaniem na 25 km. W czasie startu obecny był na stadionie narciarskim pod Krokwią Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Startowały ogółem patrolo 7-ju państw. Sensacją zawodów był wielki sukces patrolu polskiego, który zajął 3 -cie miejsce, bijąc faworytów biegu patrolowego Włochów i Finnów oraz Rumunję i Węgry. Drugą niespodzianką było 1 - sze miejsce Niemiec. Powszechnie spodziewano się, że walka o 1 -sze miejsce rozegra się pomiędzy Italją, która broniła prymatu zdobytego w Garmisch a Finlandją, która triumfowała w ubiegłych latach, a chciała się zrewanżować Włochom za porażkę w Garmisch.

Nieoficjalne wyniki marszu łącznie ze strzelaniem przedstawiają się następująco:

- 1) Niemcy w czasie 2:26:16 (łącznie ze strzelaniem),
- 2) Szwecja 2:28:48
- 3) Polska 2:42:30
- 4) Italja 2:42:39
- 5) Finlandja 2:50:03
- 6) Rumunja, 7) Węgry.

Zbiórka żelaza w Japonji Zniknęły latarnie, kraty i poręcze

TOKIO PAT Rząd japoński postanowił celem uzyskania pasów starego żelaza usunąć we wszystkich miastach z ulic żelazne słupy latarni, poręcze, oraz kraty.

Zebrań żelazo przekazane zostanie do dalszego spożytkowania ge specjalnie do życia powołanemu urzędowi.

Najdłuższy kabel telefoniczny na świecie

TOKIO PAT Przeprowadzono próby komunikacji telefonicznej między Tokio a Mukdenem.

Miasta te połączone zostały najdłuższym na świecie kablem przekraczającym 3.000 klm. Próby wypadły zadawalająco i komunikacja telefoniczna między Tokio a Mukdenem zostanie w początkach marca oddana do użytku publicznego.

Roboty nad tem połączeniem telefonicznym rozpoczęły się w roku 1936, a koszt ich wyniósł 10 milionów yenów.

413 morderstw i 1069 rabunków w Nowym Jorku

NOWY JORK PAT Z oficjalnych danych statystycznych wynika, że liczba przestępstw popełnionych w stanie Nowy Jork w ubiegłym roku wzrosła o 8.5 procent. W samym mieście Nowy Jork popełniono 413 morderstw i 1069 rabunków.

Rabunek 40 tys. dolarów

NOWY JORK PAT W South Norwalk (w stanie Connecticut) czterech uzbrojonych bandytów napadło w biały dzień na dwóch inkasentów bankowych, którym towarzyszył policjant.

Bandyci zrabowali 40 tysięcy dolarów i zdołali zbiec.

Foka u brzegów portugalskich

LIZBONA PAT Dziennik „O Seculo” donosi z Porto, że na plaży w Angeira ocean wyrzucił żywą fokę około metra długości. Była ona niezmiernie wyczerpana i bez najmniejszego oporu dała się przewieźć do miejscowej morskiej stacji zoologicznej, gdzie na drugi dzień zdechła.

Pojawienie się foki u brzegów portugalskich jest niezmiernie rzadkim wypadkiem. Zachodzi przypuszczenie, że zwierzę zostało porwane silnym prądem morskim, który je zapędził aż do Portugalji.

Suknie z celofanu zakazane w Rumunji

CZERNIOWCE PAT Rumuńskie ministerstwo zdrowia wydało zakaz sporządzania sukien damskich z celofanu ze względu na łatwą zapalność tego materiału.

W ciągu bieżącego karnawału wydarzył się już w Bukareszcie wypadek, iż od papierosa zapaliła się celofanowa sukienka jednej z pań, co w następstwie pociągnęło 2 ofiary śmiertelne w lu dziach.

w złocie są najwyższe na świecie, a nasze ceny nominalne najbardziej odbiegają od cen przedkryzysowych, a więc od cen wypróbowanej i ustalonej rentowności.

Fundamentem gospodarczej równowagi i fundamentem rozwoju gospodarstwa są ceny. Ceny, które są wynikiem oddziaływania sztywnych elementów

gospodarstwa rozsadać będą każdą równowagę i każdą budowę. Gospodarka prywatna jako źródło mocy Skarbu musi na rynkach zagranicznych skutecznie konkurować, a na wewnętrznym zarabiać.

Od tego trzeba zacząć. Na tem dopiero można wznosić emisję fiducyjną.

Jerzy Zdziechowski

Co to jest milion?

Prace Sądu Konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?” — dobiegają końca. Dotychczas przejrano i poseregowano przeszło 58,000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzi pp.: Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Tadeusz Dolega - Mostowicz, znany powieściopisarz; Profesor Tadeusz Sierżputowski, — znany matematyk;

Dr. Henryk Friedrich, — asystent katedry polonistyki na U. J. P., oraz Szeł Dział — Marjan Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopoli Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac jury.

Programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, 18 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS”: „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 — Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Recital fortepianowy. 17.25 O roślinie w zwierzęciu — pogadanka. 17.35 — Canzonetty i madrygaly Palestriny — (z Wilna). 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.00 „FIS”: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu na 50 km. 19.20 Polska kapeia ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.35 — Audycja informacyjna. 21.00 „W ostatnią sobotę karnawału” — muzyka taneczna. W przerwach: Trzy skece Eryka Albrechta. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS”: Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS”: Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim.

WARSZAWA

Niedziela, 19 lutego 1939 r.

7.15 Pieśń. 7.20 Muzyka poranna. — 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „FIS”: „Dziś w Zakopanem”. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Koncert muzyki operowej. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Poznaniu. 11.47 „FIS”: Skoki narciarskie o mistrzostwo świata — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranne symfonie. 13.00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. — 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „FIS”: Transmisja z Zakopanego konkursu skoków narciarskich. 17.30 Koncert. W przerwie: o godz. 18.25 Chwila Bura Studjów. 19.30 „Pies Mona” — fragm. z powieści. 19.50 Recital śpiewaczy. — 20.15 „FIS”: — wiadomości sportowe. 21.20 Muzyka. 21.55 „Łatki radiowe” — wesela audycja. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.03 „FIS”: — Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS”: Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

WILNO

Sobota, 18 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzynkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocka Hala. 13.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. Patrz program warszawski. 17.25 O roślinie w zwierzęciu „Grusza i tasieniec” pogadanka. — 17.35 „Canzonetty i Madrygaly Palestriny”. Patrz program warszawski. — 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera w opracowaniu Joanny Piekarskiej. Patrz program warszawski. 22.55 Rezerwa programowa Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał tablica K.O.P.

Sobota, 18 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości dla naszej wsi. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Muzyka. 14.00 Orkiestra detatku pułkownika im. Karola Chodkiewicza. 14.20 Nasz program i wiadomości z naszego stron. 14.30 Dalszy ciąg koncertu orkiestry detatku pułkownika im. Karola Chodkiewicza. 18.00 „Inaczej bućce prawy” — pogadanka. — 18.10 Koncerty z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Dramatyczna rozmowa prez. Azany

z wystannikiem Negrina i Miał

W ciągu środy i czwartku odbywały się w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu rozmowy pomiędzy ministrem del Vayo, a prezydentem Azaną. W obradach uczestniczył również przewodniczący Korteżów Martine Barrio, ambasador hiszpański w Paryżu Pascua, ambasador w Londynie Ascarate oraz trzej generałowie Rojo, Sarato i Cisteros, przywiezieni umyślnie przez ministra del Vayo.

Jak podkreślają w Paryżu, na rady te miały charakter urzędowych obrad rządu hiszpańskiego, czego, mimo eksterytorjalności ambasady, zabrania prawo międzynarodowe. Prezydent Azana i przewodniczący Korteżów Barrio, są we Francji emigrantami i w tym charakterze mogą być tylko tolerowani.

Zresztą wszystkie wysiłki ministra del Vayo, który przyleciał z Walencji aeroplanem, ażeby nakłaniać prezydenta Azanę do powrotu na terytorium Hiszpanii centralnej i poparcia Negrina, spełżyły na niczem. Prezydent kategorycznie odmówił, uważając, że podobna decyzja dałaby hasło do kontynuowania walki, którą on osobiście uznaje za zupełnie bezcelową i mającą tylko na celu przeciaganie rozlewu krwi i martyrologii ludności hiszpańskiej.

Dla poparcia swych żądań del

Vayo przywiózł sprawozdanie gen. Miał, który przedstawił w świetle optymistycznym możliwości obrony Madrytu i Walencji, pod warunkiem jednak, że będzie zapewniony dowód żywności oraz materiału wojennego. Misja między innymi podkreśla, że zanim jeszcze gen. Franco dotarł do morza Śródziemnego, niektóre fabryki przemysłu wojennego zostały przeniesione z Barcelony do Hiszpanii centralnej i są skoncentrowane w okolicach Albacete, Murcji, Walencji i Almerji.

Jedynym pozytywnym wynikiem misji del Vayo było uzyskanie obietnicy od prezydenta Azany, że narazie wstrzyma on swoją rezygnację ze stanowiska prezydenta republiki. Del Vayo odleciał z Paryża w piątek. W czwartek wieczorem złożył on prasie lewicowej buńczuczną deklarację, w której zapewniał, że czerwona Hiszpania będzie walczyła do ostatniej kropli krwi.

Na naradzie postanowiono również zniszczenie archiwów ambasady paryskiej i usunięcie z niej wszelkich dokumentów i korespondencji, które, w wypadku uznania przez Francję rządu Hiszpanii narodowej i wydania gmachu ambasady gen. Franco, mogłyby wpaść w ręce dyplomatów przeciwnej strony.

Harakiri wobec 2000 słuchaczy

Z Tokio donoszą o niezwykłym samobójstwie 31-letniego Japonczyka, — Nolenio Fukaszara. Objęddzał on prowincję z odczytami, które były demonstracjami filmem i przedstawiały pracę japońskich rybaków na wodach, o które między Japonią i Rosją toczą się długotrwałe konflikty.

W pewnym prowincjonalnym miasteczku, Fukaszara wystąpił przed audytorium 2.000 ludzi. W płomiennym przemówieniu starał się przekonać, jak bardzo szkodliwym jest konflikt z ZSRR. Publiczność zaczęła wznosić okrzyki na cześć armii i floty i przeciw Sowietaom. Wówczas prelegent na znak protestu, w oczach zdumionych słuchaczy — popełnił harakiri.

Czy ustanie anarchia i wyścig zbrojeń w eterze?

W Montreux w Szwajcarii zbiera się w najbliższym czasie wielka konferencja międzynarodowa do spraw radijofonicznych. Już dziś sygnalizują, że konferencja ta będzie niezwykle burliwa i będzie miała szczególnie ciężkie zadanie, gdyż wstępne prace przygotowawcze natrafiły, jak dotąd, na nieprzewidywane przeszkody ze strony wielu państw. Państwa te nie chcą uzgodnić postulatów w sprawie rewizji długości fal poszczególnych radiofonii.

Szczególnie pesymistycznie zapatrują się na losy konferencji przedstawiciele radiofonii francuskiej. Udzielili oni prasie wywiadu, w którym stwierdzają, że od dłuższego czasu toczy się w eterze niezwykle ostra walka.

Każdy radiośluchacz niawątpliwie zauważył, że audycje polityczne i społeczne propagandowe są poprosztemi możliwymi przez zaburzenia, hałasy i trzaski, wywoływane przez radiostacje innych stacji, zmierzających celowo do uniemożliwienia odbioru owych propagandowych audycji.

Szczególnie jaskrawo zauważyć można było owe przeszkody w czasie ostatniego przemówienia kancлера Hitlera. Na falach wszystkich stacji niemieckich stychały wówczas hałasy i trzaski, wywoływane przez radiostacje państw innych.

Z punktu widzenia technicznego niema możliwości przeciwdziałania te-

go rodzaju zakłóceniom. Wobec tego współczesne państwa prześcigają się w budowie coraz silniejszych stacji nadawczych. Ten niezwykle wyścig zbrojeń radiowych może już wkrótce doprowadzić do niebывalej dzikiej anarchii w eterze.

Fachowcy Zwracają uwagę, że obecnie jedyną dziedziną swobodnego rozwoju radiofonii staje się telewizja. Zasięg stacji telewizyjnych jest bardzo mały i nie przekracza 100 km.

Kilka państw, a przede wszystkim Niemcy usiłują znaleźć wyjście z tej sytuacji w stworzeniu silnie rozbudowanej sieci małych stacji o niewielkim zasięgu. Stacje te połączone są ze sobą kablami, co pozwala na przerzucanie się w każdej chwili z fal na fale. Takie jednak nadawanie audycji wywołuje dezorientację słuchaczy i jest niezwykle kosztowne.

Najbliższa konferencja będzie miała szczególnie trudne zadanie przy ustaleniu podziału długich fal między poszczególne stacje. Kilka państw wysuwa w tej sprawie kategoryczne żądania. Żądania te przewyższają możliwości zgodnego dokonania podziału.

Tak więc radiofonja europejska stoi w obliczu anarchii w eterze, której przeciwdziałać będzie trudno, a najbliższy orzech do zgryzienia będzie miała najbliższa konferencja w Montreux.

Okno kolektury

Wywieszone są w nim świeże, nowiutkie losy, zaczynające się gry loteryjne. Pomysłowość sprzedawcy wyraża się w ich ułożeniu. Czasem powstają z nich wachlarze, czasem kola, czasem mapy. W niektórych oknach są uszeregowane systematycznie, jak żołnierze, jak znaczki pocztowe, w albumie zbieracza. Gdzieindziej odnosi się wrażenie, że ułożyły się tak, jak im się podobalo. Czasem loterie właściwa poprzedza loteria wstępna. Ustawiono jakieś wielkie kolo z rozmieszczonymi na jego powierzchni losami i ze strzałką. Za pociśnięciem guzika kolo zaczyna się poruszać, potem staje, a strzałka wskazuje los, duktuje ci twój wybór, na który nie umiales, czy nie chciales sam się zdecydować.

Patrząc na te świeże emisje losów, odnosimy wrażenie, że oto wstawiono sztandary nowych statków, wyruszających w przyszłość na zdobycie fortuny. Ileż przyszłości, ileż możliwości mieści się w tem tak zwykłym wystawowym oknie! Ile włoży się z niem nadziei i ileż zrodziło się tu uciechy i ra-

dości. Zawarta tu jest w ekstrakcie spora ilość losów ludzkich, już nie loteryjnych, ale życiowych. Niejedno życzenie, któreby nie zostało zaspokojone w normalnych warunkach codziennosci, znajduje zaspokojenie dzięki jednemu z tych małych kolorowych losów. Wykwitnie tu niejedna radość, — niejedna przyjemność i ileż potrzebującej fortuny podą rękę!

Okno kolektury przypomina znacznie większe i wspanialsze okno wystawowe wielkich linii okrętowych, znanych biur podróży. Nęca one oko, podniecając wyobraźnię obrazem podróży w dalekie kraje, upajają możliwością wychylenia się poza dotychczasową codzienność. Okno loterii zwiastuje podobną podróż po kraju przypadku i szczęścia. Wstępuje się w łódź, której zagle jest nadzieja, a niejednokrotnie dopływa się do celu, którym jest wygrana, a ona ze swej strony może znów stanowić punkt wyjścia dla podróży po krajach mapy geograficznej i po krainach ludzkiego losu i życia.

760

W terenie i na torach

Rozdanie nagród za konkurencje zjazdowe

Na 6 tytułów 5 zdobyły Niemcy, z tego 3 sama Christl Cranz

ZAKOPANE. W Zakopanem w udekorowanej flagami wszystkich państw, wchodzących w skład międzynarodowej federacji narciarskiej, sali zakopiańskiego „Sokoła” odbyła się uroczystość rozdania nagród za wyniki uzyskane w konkurencjach zjazdowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, zawodniczki i zawodnicy oraz liczna publiczność, wypełniająca salę po brzegi.

Uroczystość zagrał minister Bobkowski, podkreślając wysiłki poniesione przez wszystkich uczestników konkurencji zjazdowej. „Niech nagrody, rozdane w dniu dzisiejszym — mówił min. Bobkowski — będą dla zawodników formalnym wyrazem uznania oraz przyjemnym wspomnieniem z kraju, który dołożył wszelkich starań, aby stworzyć odpowiednie warunki do sportowego przeprowadzenia konkurencji, a także starał się stwo-

żyć nastrój przyjaźni i staropolskiej gościnności”.

Następnie zabrał głos prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgard, który podkreślił swe głębokie zadowolenie, iż mimo początkowych trudności atmosferycznych konkurencje zostały pomyślnie zakończone, a wyniki slalomu potwierdziły, że na pierwszych miejscach znaleźli się czołowi zawodnicy pierwszej klasy światowej. W zakończeniu mówca złożył podziękowanie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za wzorową organizację zawodów.

Mistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody honorowe, plakiety FIS. oraz dyplomy i medale Polskiego Związku Narciarskiego. Przy wręczaniu nagród orkiestra grała hymn narodowy państwa zwycięskiego zawodnika. Na 6 tytułów mistrzowski aż 5 zdobyły Niemcy, z tego sama Christl Cranz trzy (bieg zjazdowy, slalom i bieg złożony), Lantschner wygrał bieg zjazdowy panów, Jenewein — bieg złożony — wreszcie Szwajcar Rominger zdobył nagrodę za zwycięstwo w slalomie.

Medale pamiątkowe PZN. za wyniki drużynowe otrzymali:

W konkurencji męskiej: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Norwegia.

W konkurencji pań: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja.

Rozdania nagród dokonali prezes PZN. min. Bobkowski oraz mjr. Oestgard.

Na zakończenie uroczystości mjr. Oestgard wznosił trzykrotny okrzyk na cześć narciarstwa.

MECZ Warszawa — Budapeszt przyniósł 1.500 zł. dochodu.

Mecz bokserski Warszawa — Budapeszt przyniósł organizatorom mimo powszedniego dnia czysty zysk w wysokości około 1.500 zł.

Wieczorem po meczu odbył się bankiet, wydany przez Warszawski Okręgowy Związek Bokserski na cześć gości. W czasie bankietu wymieniono upominki: Węgrzy ofiarowali bokserom warszawskim rzeźbiony bukłak z drzewa, a gospodarze obdarzyli gości brązową statuetką księcia Józefa Poniatowskiego i odznakami WOZB. Sędzia neutralny zawodów Niemiec Hieronymus otrzymał w upominku kryształowy puchar, a sędzia węgierski p. Spitzer — posrebrzany gong.

W nocy ze środy na czwartek Węgrzy wyjechali z Warszawy, udając się do Gdańska.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI BOKSERSKIEJ

POZNAN. Kongres międzynarodowej federacji bokserskiej odbędzie się w dniu 16 kwietnia r. b. w Dnieprze. Na kongresie powzięta zostanie uchwała w sprawie przyznania jednemu z państw europejskich mistrzostw Europy w r. 1941. Do zorganizowania tych mistrzostw zgłoszyli się Polska, Niemcy i Danja.

ODŁOŻONE IMPREZY LYŻWIARSKIE

W niedzielę najbliższą miały odbyć się w Suwałkach mistrzostwa łyżwiarskie Polki w jeździe figurowej. W ostatniej chwili Polski Związek łyżwiarski otrzymał wiadomość o zupełnym braku lodu w Suwałkach, wobec czego mistrzostwa zostały odłożone na termin nieokreślony. Również i zapowiedziane na 11 i 12 b. m. zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa zostały odwołane i odbędą się z chwilą poprawy warunków lodowych.

SŁOWACJA NIE ZGŁOSIŁA SIĘ DO MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ

Czeska agencja urzędowa donosi, że wiadomości podawane w prasie zagranicznej o zgłoszeniu się Słowacji do międzynarodowej federacji piłkarskiej są nieprawdziwe. Dotychczas FIFA podobnego zgłoszenia nie otrzymała.

Próba pobicia rekordu łyżwiarsk. Wilna na jeziorach trockich

Aczkolwiek już od dłuższego czasu panuje w Wilnie ocieplenie, to jednak Wileńskie Towarzystwo łyżwiarskie nie opuszcza bezczynnie rąk w oczekiwaniu na zmiłowanie nieba — mróz. Po zbadaniu wszelkich możliwości dalszego kontynuowania pracy doszedł zarząd do wniosku, że należy wykonać próby pobicia rekordu łyżwiarskiego na jeziorach Trockich, na których jeszcze spoczywa gruba warstwa lodu. To też w najbliższych dniach, w 19 b. m. wspomniane Towarzystwo organizuje w Trokach wielką imprezę łyżwiarską z uwzględnieniem popisów w jeździe figurowej i szybkiej, wraz z próbą pobicia rekordu okręgu wileńskiego z 1936 roku, na

dystansie 3000 m., ustalonego przez wielokrotnego mistrza Wilna Klemensa Zapolskiego podczas zawodów łyżwiarskich w Warszawie. Do próby zgłosił się: Zapolski, Sierdziukow i Karczewski. Nie ulega wątpliwości, że napłyną dalsze zgłoszenia. Walka o pierwszeństwo rozegra się niewątpliwie pomiędzy Zapolskim i młodzieńcem Karczewskim. W popisach jazdy figurowej wystąpią: „błkitny motyl” — Szejkisówna, obiecująca juniorka Zemejtówna i para Szejkisówna — Wojcieszak. Po zakończeniu zawodów nastąpi wspólny obiad i dancing. (h).

Przed konferencją Pucharu Tenisowego Środkowej Europy w Warszawie

Polski Związek Lawn - Tenisowy biorący od kilku lat udział w rozgrywkach o puchar środkowoeuropejski — zwołuje w roku bieżącym konferencję pucharową w Warszawie, która od będzie się w dnach 26 i 27 b. m.

Na konferencji poruszona zostanie m. in. sprawa przystąpienia do roz-

grywek Niemiec i Szwajcarii. W sprawie tej PZLT zwrócił się do związków włoskiego, węgierskiego i jugosłowiańskiego, które zaakceptowały zarówno termin konferencji jak i wyraziły zgodę na przystąpienie Niemiec i Węgier do rozgrywek.

Mistrzowie bokserscy Europy wyjadą do Ameryki

POZNAN. Mistrzowie bokserscy Europy bezpośrednio po zawodach w Dublinie wyjadą podobnie jak w poprzednich latach do Ameryki celem rozegrania meczu Europa — Ameryka.

Zdaniem przedstawicieli międzynarodowej federacji bokserskiej z Polaków szanse do zdobycia tytułów mistrzów Europy mają Kalczyński i Czortek.

Szamota wrócił do Paryża

Szamota, o którego startach w Buenos Aires niedawno donosiliśmy, powrócił już do Paryża. Ostatnie wyścigi w Argentynie przyniosły mu kilka zwycięstw nad renomowanymi zawodnikami, tak, że ogólny bilans jego startów wypadł dodatnio.

Szamota, jak można zorientować z jego listu, tęskni za Polską i zamierza przycieczkę w lecie na kilka startów do Krakowa i Łodzi.

Kto wie, czy nie zostałby na stałe, gdyby mu zaproponowano stanowisko trenera polskich kolarzy. Zdaniem naszym, wartoby o tem pomyśleć, gdyż Szamota poznawszy podczas swoich ustawicznych wędrowek niemal po całej

kuli ziemskiej, różne systemy szkolenia kolarzy, mógłby oddać naszym zawodnikom wielkie usługi.

Wprawdzie całe kolarstwo torowe w Polsce ogranicza się dzisiaj do Krakowa i Łodzi, to jednak miejmy nadzieję, że Warszawa uda się zrealizować nareszcie projekt budowy toru i wówczas a serjo trzeba będzie pomyśleć o renerze.

Tembardziej nagłaça wydaje się nam ta sprawa, że o powrocie na tor starych gwiazd niema mowy i pracę trzeba zacząć od podstaw, od surowego elementu, jaki stanowić będzie rosnąca z każdym dniem kadra młodzieży kolarzkiej.

Peru mistrzem piłkarskim Południowej Ameryki

W Limie wobec 40 tys. widzów zakończone zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo państw Południowej Ameryki. W ostatnim meczu Peru pokonała Urugwaj 2:1, (2:1), zdobywa-

jąc tytuł mistrza Południowej Ameryki. Ogółem Peru na 4 spotkania zdobyło wszystkie możliwe 8 punktów, podczas gdy Urugwaj uzyskał 6 pkt., a Paragwaj 4.

Fantastyczny wynik skoku o tyczce w hali

Na zawodach lekkoatletycznych w hali bostońskiej, które rozegrane zostały wobec 14 tys. widzów, Cornelius Warmerdam uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 4,43 m. Dotychczasowy rekord Ameryki w hali wynosił 4,40, rekord ten ustanowił

synny rekordzista świata Varnoff.

W biegu na 1 milę zwycięstwo odniósł Cunningham w czasie 4:10,8 przed Rideout, San Romani, Venke i Rideout. 2. Znany lekkoatleta belgijski Mestert zajął ostatnie miejsce.

Jeszcze o Placu Katedralnym

Ze na Plac Katedralny
Ktoś grosze buli grube,
jest znowu aktualny
plan ozdób i przeróbek.

Przeróżne są projekty,
ten dobry, tamten lepszy.
Rajcują architekty:
Bukowski, Gutt i Pekszo.

Ach, każdy chce inaczej —
quot capita, tot sensus,
gdy jeden rzec coś raczy,
głowami inni trzęsą.

Profesor Limanowski
sadzawki chce z labędziem:
oszczędność w sensie kostki,
a woda i tak będzie.

Lecz Związek Polski Młodej
ma sprzeciw pełen racji:
zabraknąć może wody
do ważnych enuncjacji.

Nagurski, który miewa
projekty co godzina
chce tu zasadzić drzewa,
by było co wycinać.

Zaś urząd starościński
założyć ma już plany
w odkrytym labiryncie
skład pism skonfiskowanych

Koncepcja całkiem jensza
jest dyrektora Jensza:
ozdobić placu brzegi
szaleństw barwnych ściegiem....

Brak zgody. Ciągłe kłótnie.
Z robotą wciąż się zwleka.
Plac Katedralny smutnie
w rozkopach trwa i czeka....

BILLARD.

Z siekierą na policjanta

WILNO. We wsi Białolozy pod Mołczadzią dwaj policjanci Wilhelm Mette i Antoni Węgrzynowski odnaleźli u mieszkańców tejże wsi Józefa Korbuta i u dwóch braci Radziejewiczów kradzione zboże. W czasie spisania protokołu jeden z podejrzanych dokonał zamachu na post. Mette, zadając mu stylu cios siekierą w prawe ramię. Jednocześnie poszarpano twarz drugiemu policjantowi. Sprawcy zgasił lampę i zbiegli, lecz następnego dnia zostali ujęci.

Kandydat na rabina w zмовie z przemytnikami

WILNO. Ostatnio została wykryta banda przemytnicza w osobach Witkiewicza Wacława, Piotrowskiego Konstantego i Wincentego Dunowskiego, zam w Malinówce koło Trok, którzy od 1936 roku trudnili się przemytem pieprzu z Litwy.

Przemytnicy ci w ciągu 2 lat przemycili do Wilna przeszło 100 kg pieprzu, wyrządzając straty skarbowi państwa na 3 tysiące zł. Przemycony towar dostarczany był do Wilna w workach z ogórkami lub owsem, zależnie od pory roku. Stałym zaś odbiorcą był kandydat na rabina Nota Sielicki, zam. przy ulicy Nowogródzkiej 76 i Kalman As, zam. przy ulicy Nowogródzkiej 47. Przemytnicy, jak i ich odbiorcy, zostali aresztowani i będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Nowa taryfa elektryczna zadowolili tylko część abonentów

Zebrań w Stowarzyszeniu Mieszkańców Wilna

WILNO. Onegdaj odbyło się informacyjne zebranie Stowarzyszenia mieszkańców m. Wilna, na którym rozpatrywany był projekt nowej taryfy dwuczłonowej proponowanej przez Elektrownię.

Zebranie zajął wiceprezes p. Helman, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego Ojca św. Piusa XI.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komisji Techniczno-Przemysłowej m. Wilna a. zarządcy Stowarzyszenia inż. Drewnowski. Inż. Drewnowski szczegółowo uzasadnił konieczność obniżki opłat za zużycie prądu. Wszyscy bowiem mieszkańcy Wilna tak są obciążeni różnymi podatkami, iż nie sposób jest nakładać na nich dodatkowych opłat za dzierżawę liczników, podatku na bezrobotnych, na budowę pionów i t.p.

ELEKTROWNIA — ŹRÓDŁEM
DOCHODÓW MIEJSKICH

Skończył dyr. Elektrowni miejskiej inż. Glatman wygłosił referat na te-

mat nowej taryfy dwuczłonowej. W referacie swym dyr. Glatman stanął na tem stanowisku, iż sprzedaż prądu elektrycznego jest jedynym większym źródłem dochodów miasta i dlatego ma ono prawo sprzedawać prąd według swojej kalkulacji. Tak jasne przedstawienie sprawy upewniło zebranych, iż nowa taryfa nie zmniejszy wcale ciężarów płatniczych a spowoduje raczej ich wzrost.

ZALICZKI — KAUCJE

Pozatem przewidywana jest zaliczka w wysokości dwumiesięcznego kosztu oświetlenia (wskaznik miesięczny grudeń), którą abonent obowiązany będzie wpłacić do kasy miejskiej a conto przyszłego zużycia prądu. Za liczbę ta według referatu inż. Glatmana będzie pewnego rodzaju zabezpieczeniem — kaucją konsumenta.

W dyskusji nad referatem dyr. Glatmana zabrał głos szereg osób. Wszyscy z nich osądili nową taryfę, jako zamaskowaną chęć zwiększenia dochodów miejskich kosztem abonentów.

Londyn — Kowno — Wilno

K. O. P. ujął bandę przemycającą zioła angielskie

WILNO. W dniu wczorajszym wileńska placówka K.O.P. u do walki z przemytem, zlikwidowała ostatecznie bandę przemytników, która od dłuższego czasu przemycała z Litwy do Polski zioła angielskie.

ZDRADZIŁ ICH NOWY KAPELUSZ

Przed kilku dniami do władz K. O. P. doszły wiadomości o dwu mieszkaniach biednej wsi pogranicznej Stankowszczyzna, gm. Niemenczynskiej, Tadeuszu i Marjanie Giedrysach, iż niespodziewanie stali się elegantami, rzucali pieniędźmi na wieczerkach, a gdy ich pytano skąd mają pieniądze, niewzruszenie wskazywali na las. Nasunęły się przypuszczenia, iż eleganci dorobili się na przemyśle. Ponieważ wszczęte dochodzenie ustaliło słuszność tych podejrzeń — Giedrysowie zostali aresztowani.

OSZUKALI I OBRABOWALI
SWEGO „SZEFA“

Dalsze dochodzenie ustaliło szczegóły przestępstwa.

Okazało się, że kierownikiem wypraw przemytniczych był kilkakrotnie już karany za przemyt Sienkiewicz Adam, mieszkaniec wsi Stankowszczyzna. Sienkiewicz, obawiając się dalszych ryzykownych wypraw, zaproponował Kazimierzowi i Marjanowi Giedrysom przemyconie z Litwy 300 kg. ziół angielskich, obiecując za każdorazowy transport po 5 zł.

Giedrysowie zgodzili się na te warunki i w dniu 17 stycznia otrzymawszy 200 złotych na zakup ziół, poszli na Litwę.

W międzyczasie o wyprawie dowiedział się brat Marjana Giedrysa Tadeusz, który zaproponował zorganizowanie pozorowanej zasadzki na towar, a następnie sprzedaż jego na własną korzyść.

STÓJ! „STRAŻ KOP“u“

Przemytnicy zakupili 100 kg. towaru u Litwina Giaka, zamieszkałego

o 50 metrów od jeziora granicznego Dubinki i nocą powracali do Polski.

W lasku na polskim pograniczu zabiegł drogi jakiś mężczyzna, który zawezwał ich do zatrzymania się. Kazimierz Giedrys sądząc, iż zostali wytropieni przez żołnierza K.O.P. u rzucił „noskę“ i zbiegł. Wówczas Tadeusz Giedrys i brat jego Marjan zabrali towar i krętymi drogami ponieśli go do Wilna.

SPRZEDALI 100 KG. ZIOŁ ZA
500 ZŁOTYCH

W Wilnie przedsiębiorczy bracia udali się do Cukierniara Abrahama właściciela sklepu spożywczego przy ul. Obozowej 20 i sprzedali mu przemycone zioła za 500 zł. Ta łatwość w wynalezieniu odbiorcy wynikała ze znajomości Cukierniara z przemytnikami, którą nawiązał w czasie ostatniej bytności na Łukiszczach.

iz. A.

„ŚLEDZ DZIENNIKARSKI“

wtorek dnia 21 lutego r. b. o godz. 21

w siedzibie Syndykatu Dzien. Wil. — Wileńska 33

Rendez-vous artystów, literatów, dziennikarzy. — Niespodzianki — Doskonały bufet. Bilety przy wejściu.

Klinika USB pozwana o 5.000 zł.

Dziecko złamało nogę w łóżeczku

WILNO. Niezwykły proces toczy się w cywilnym wydziale Sądu Okręgowego w Wilnie. Szewc tutejszy Jan Trofimow (ul. Złoty Róg 22) wniosł pozew przeciwko USB. o odszkodowanie w kwocie 5.000 zł. „za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną“ swej córki Haliny, w wieku 1 rok i 7 miesięcy.

Dnia 20 kwietnia na zarządzenie Magistratu przyjęto do uniwersyteckiej kliniki chorób dzieci wspomnianą półtoraroczną dziewczynkę, chorą na krzywicę i bronchit. Po miesiącu, dnia

18 maja naskutek obrzęku w połowie uda dokonano zdjęcia rentgenowskiego, które wykazało złamanie kości lewego uda. Nóżka zrosła się prawidłowo i dziecko wyleczone wypisano z kliniki 26 czerwca po 68 dniowym pobycie.

Powyzszy wypadek dał Trofimowi podstawę do pomówienia Kliniki o brak dozoru i do wniesienia przytoczonego pozwu. Zdaniem lekarzy zaś u dzieci z krzywicą (angielską chorobą) przy najmniejszym urazie może nastąpić tego rodzaju wypadek, złamanie u dziecka Trofimowa było bardzo lekkie.

nóżka zrosła się w gipsie po 3 tygodniach. Dziecię mogło np. wsunąć nóżkę między pręty łóżka.

Karta lecznicza zawierała niestety nie do końca dokładny opis przebiegu choroby Trofimowej i leczenia jej, stosowanego w Klinice.

Wczoraj odbył się pierwszy termin sądowy w powyższej sprawie, przy czym Sąd postanowił dokonać z udziałem lekarza specjalisty sądowo-lekarskiego oględzin i badania dziecka w celu stwierdzenia, w jakim stanie znajduje się obecnie złamana nóżka Haliny Trofimowej.

Sąd wileński uchylił motywację sądu berlińskiego

Zelikowi Krelensztejnowi imputowano przywłaszczenie książek

WILNO. Sąd w Berlinie skazał swego czasu odbywającego w stolicy Rzeszy niemieckiej studia medyczne na tamtejszym uniwersytecie żyda — obywatela polskiego, Abrahama Zelikę Krelensztejna na 4 miesiące więzienia za przywłaszczenie dwu książek z berlińskiej biblioteki uniwersyteckiej.

Krelensztejna zatrzymano przy wynoszeniu owych książek z biblioteki, a przy rewizji znaleziono u niego w domu jeszcze trzecią książkę biblioteczną, której jednak jako formalnie pożyczonej nie kwestjonowano. Krelensztejn karę Sądu niemieckiego odbył, poczem przyjechał do Wilna i rozpoczął starania o nostryfikację berlińskiego dyplomu doktorskiego na USB.

W trakcie prac naukowych Krelensztejna, związanych z nostryfikacją dyplomu przez Uniwersytet wileński, nadeszło od uniwersytetu berlińskiego do władz polskich żądanie odebrania dyplomu. Nostryfikacja uległa zawieszeniu.

Krelensztejnowi, zgonie z kodeksem polskim wytoczyła prokuratura sprawę karną o przywłaszczenie berlińskich książek. Sąd Grodzki w Wilnie skazał Krelensztejna na 6 miesięcy więzienia.

Naskutek apelacji oskarżonego rozpatrywał sprawę w dniu wczorajszym

Sąd Okręgowy w Wilnie, wydział IV, w trybie odwoławczym.

Krelensztejna bronił adwokat Czerlichow i Łuczywek. Sąd Okręgowy zażądał aktów sprawy z Berlina i poddał rewizji ustalenia Sądu niemieckiego.

Obrona wysunęła tezę, iż z faktu zatrzymania osoby, odbywającej właśnie studia naukowe, przy wynoszeniu dwu książek nie można jeszcze wysnuwać wniosku o zamiarze zabrania tych książek w celu ich przywłaszczenia. — Należałoby to raczej potraktować jako naruszenie regulaminu biblioteki. — Rzecz przedstawiałaby się zaś odmiennie, gdyby książkę wynosił n. p. robotnik czy dozorca.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu materjałów, na których opierał się wyrok Sądu berlińskiego, doszedł do wniosku odmiennego, mianowicie, iż brak jest dowodów winy kradzieży i wydał wyrok uwiniający Krelensztejna.

W ten sposób zawieszenie nostryfikacji będzie mu najprawdopodobniej co miennie.

ZAPARCIE. Świadczenia powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Frnciszka-Józefa“.

Cieężko porażona
przez kota

NIESWIEŻ. We wsi Kozanowszczyzna, pow. nieświejskiego została dotkliwie pogryziona przez kota Helena Solowiejowa. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że kot ten był chory na wściekliznę, Solowiejową umieszczono w szpitalu i poddano szczepieniom ochronnym.

Głową kota przestano do Państwowego Instytutu Higieny.

W niedzielę akademja ku czci

OJCA ŚWIĘTEGO

WILNO. Akademja żałobna ku czci Jego Świątob. Ojca św. Piusa XI odbędzie się w dniu 19 b.m. o godz. 12 min. 15 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance.

PROGRAM AKADEMJI
ŻAŁOBNEJ

1. Zagajenie — dyr. Jan Oskwarek — Sierosławski, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

2. Hymn Papieski — orkiestra.

3. „Pius XI wychowawcą ludzkości“ — p. prof. dr. L. Chmaj.

4. Wyjątki z encyklik Piusa XI — odczyta p. mgr. Zbigniew Nowosad, reżyser Teatru na Pohulance.

5. Gomółka: „Siedząc nad wodami Babilonu“ i „Pana ja wywabić będę“, wykona chór „Echo“ pod batutą p. prof. Wł. Kalinowskiego.

6. Męczeństwo św. Piotra, fragment z „Quo Vadis“ — recytuje p. Władysław Surzyński, artysta Teatru na Pohulance.

7. Rossini: „Stabat Mater“ — wykona orkiestra.

BILETY NA AKADEMJE

ŻAŁOBNA

WILNO. Wczoraj Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zakończył rozdawanie kart wstępu na akademję. Teatr Miejski dysponuje około 800 miejscami, a zgłoszeń wpłynęło bliższy półtora tysiąca, to też poszczególne organizacje przydzielono po 1, 2 lub najwyżej trzy bilety. (r)

NABYWAĆ TOWARY WYŁĄCZNIE U CHRZESCIJAN

WILNO. Sekcja Gospodarczo-Propagandowa Ekspozytury Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Chrześcijan by zakupy wszelkich towarów — skutecznie w sklepach i wytwórniach chrześcijańskich i przy kupnie żądali towarów wytwórczości czysto chrześcijańskiej. Pożyczki bezprocentowe w Chrześcijańskich kasach Bezprocentowych będą udzielane w pierwszym rzędzie tym, którzy wykażą się kupowaniem towarów z chrześcijańskich hurtowni i wytwórni.

Sekcja Gosp. - Propagand. Chrześc. Kas Bezprocentowych

PO LOS I KLASY



Wielka 44 — Wilno — Mickiewicza 17 gdzie stale pać a wielkie wygrane Cagnienie już we czwartek 23 b. m.

Wyrok w procesie o nadużycia w Ośrodku W. F.

WILNO. Wczoraj popołudniu Sąd Okręgowy w Wilnie wydał wyrok w procesie o nadużycia w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Wilnie, popełnione jeszcze w roku 1936. Wszyscy czterej oskarżeni zostali uznani winnymi zarzuconych im nadużyć. Faktyczny kierownik robót, wykonywanych na stadionie sportowym na Piłomontcie, Aleksander Kawokin, skazany został na 1 rok więzienia (z pozbawieniem praw na lat 3), urzędnik kancelarny Ośrodka W. F., Józef Oziewicz na 6 miesięcy więzienia (z zawieszeniem wykon. kary na 2 lata), dozorca stadionu — Walenty Piotrowicz na 1 rok więzienia (z pozbawieniem praw na 3 lata), — wreszcie Walenty Piotrowicz młodszy, siostrzeniec poprzedniego, skazany na 6 miesięcy więzienia. Sąd uznał przy tem, że Kawokin i Oziewicz nie powodowali się chęcią przysporzenia sobie korzyści majątkowej.

Jak wiadomo z przebiegu procesu działali oni w interesie ówczesnego komendanta Ośrodka — Pawłowicza. Nie udowodnione również zostało dozwolenie Pawłowiczowi — przywłaszczenie dochodów z kortów tenisowych. Głównym nadużyciem w powyższej sprawie było masowe zabudowanie robotników, przyjmowanych do robót przy budowie stadionu i opłacanych przez Fundusz Pracy, nie przy tych robotach, ale przy budowie prywatnego domu komendanta Ośrodka — Pawłowicza.

TERMIN SKŁADANIA PROJEKTÓW na pomnik Marszałka Piłsudskiego nie będzie przedłużony

WILNO Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji pomnikowej Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w obecności przewodniczącego komitetu wojewódzkiego — wojewody Bocińskiego.

Na posiedzeniu przedyskutowano rozpatrzenie prośby grupy artystów rzeźbiarzy wileńskich i warszawskich w sprawie przedłużenia terminu składania projektów na pomnik Wielkiego Marszałka w Wilnie. Po dłuższej dyskusji jednomyślnie uznano za niewskazane przedłużenie terminu, wobec czego ustalony w konkursie termin 19 marca 1939 roku godzina 14 -ta — pozostaje niezmienny. Jak wiadomo z ogłoszonych w swoim czasie warunków konkursu, sąd konkursowy

zakończy swe prace w terminie do dnia 19 kwietnia 1939 roku.

Z ważniejszych spraw bieżących na posiedzeniu omawiano sprawę lokalu na pomieszczenie nadsyłanych projektów — model pomnika i na urządzenie wystawy tych projektów.

W końcu, wobec oczekiwań go w najbliższym czasie napływu projektów — w ramach sekcji pomnikowej wybrano komitet, której zadaniem będzie protokolarne przyjmowanie poszczególnych prac nadsyłanych koleją lub też dostarczanych na miejscu w Wilnie.

Do komisji tej weszli: prof. wydz. Sztuk Pięknych U.S.B. — inż. Narębski, konserwator wojewódzki — Kieszowski, i inż. Kobzowski.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dzień 18
Symeona
Julia
Konrad

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE

z dnia 17 lutego 1939 roku
Ciśnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: + 3.
Temperatura najwyższa: + 5.
Temperatura najniższa: + 2.
Opad: ślad.
Wiatr: połudn. - zachodni.
Tendencja: słaby wzrost ciśnienia.
Uwagi: pochmurno z przejaśnieniami.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 18 lutego 1939 roku
Zachmurzenie duże i deszcze, postępujące od zachodu. Umiarkowane wiatry zachodnie. Temperatura powyżej zera.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Wielka 53), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 1). Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski

w Wilnie
pierwszorzędny. ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne. ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYT
— Zarząd Wil. Towarzystwa Ogrodniczego zawiadamia, iż w mst. par. 18 statutu Wil. T-wa Ogr. odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa w dniu 26. II. 1939 r. w lokalu Sejmiku Wil. - Troc. przy ulicy Wileńskiej 12 o godz. 11.30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie.

— Zebranie Zrzeszenia Właśc. Kł. 8 lutego odbyło się Doroczne Zebranie członków Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świętych woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Przewodniczył wybrany przez aktami prezesa Związku Zrzeszeń Stanisław Zagrodzinski. Zarząd Zw. Teatrów Świętych woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego ukończył się następująco: prezes — A. Prużanski, zam. w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 20; wiceprezes — S. Subortowicz, zam. w Wilnie przy ul. Skopcewicz 7; Skarbnik J. Kalicki — zam. w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej 9; sekretarz — J. Grochal, zam. w Nowej - Wilejce, ul. Objażdżowa 9; Czł. Zarz. — O. Iwinicki, zam. w Nowogródku, ul. Pierackiego 8.

Komisja Rewizyjna: Ks. kan. B. Sperski, G. Kac i O. Boratyński, zamieszkał w Wilnie.

Siedziba Związku mieści się w lokalu kina „Casino” przy ulicy Wileńskiej 47, tel. 24-75.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Wilna

zawiadamia pełnomocników Towarzystwa że w sobotę dnia 18-go marca 1939 r. o godzinie 19-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zebrania, 2) Uchwalenie regulaminu szacunkowego Towarzystwa, uzgodnionego z wymaganiami Ministerstwa Skarbu, 3) Ustalenie mnożnika dla określenia cen jednostkowych poszczególnych kategorii i stanów budowli, 4) Wolne wnioski. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

5 OSÓB ZATRULO SIĘ CZADEM
WILNO. Przy ul. Gedymina nr. 34, ulegli zaczadzeniu: Zdanowicz Melan, lat 70, Sajewska Melan, lat 35, jej synowie Jerzy, lat 9 i Bogumił, lat 7 oraz Sergatowiczówna, lat 23.

Zatrutych, po udzieleniu im pomocy przez Pogotowie Ratunkowe pozostawiono w domu.

TYFUŚ W SNOWIU
NIESWIEZ. W Snowiu, pow. nieświeskiego wydarzyło się kilka wypadków zachorowania na dur plamisty. — Władze sanitarne przedsięwzięły środki zapobiegawcze oraz zarządziły przy musowem szczepieniu.

WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA W GŁĘBOKIM

GŁĘBOKIE. Zarząd głębockiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego nawiązał kontakt z Muzeum Archeologicznym USB w Wilnie w sprawie zorganizowania w Głębokiem wystawy archeologicznej, która by charakteryzowała dzieje Ziemięńszczyzny od epoki kamienia do końca okresu wczesno - historycznego. Ekspozycja (zabytki) na wystawę zostaną użyczone przez wspomniane Muzeum. Towarzystwo Krajoznawcze zaś pokryje koszty sprowadzenia.

NOTATKI RADJOWE

„KASKADA” ARESZTOWANA!
Znany radiosłuchaczom zespół „Kaskada” został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Rozprawa sądowa, która będzie transmitowana przez Rozgłośnie Wileńską odbędzie się w niedzielę o godzinie 19 m. 30.

Oskarża Adam Berwaldt. — Bronią Eugeniusz Palczyński. — Zainteresowanie procesem olbrzymie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
„ROXY i jej DRUŻYNA”
Ceny propagandowe.

TEATR NA POHULANCE

W sobotę, 18 lutego, 20-tej

„W PERFUMERJI”

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**. Dziś po cenach propagandowych „Roxi i jej drużyna”, która grana również będzie jutro popołudniu (godz. 4 m. 15) oraz po raz ostatni w poniedziałek.

„Podwójna buchalteria” — oto tytuł komedii muzycznej, którą reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski w doskonałej obsadzie roli i całkowicie nowej wystawie, wprowadza we wtorek na repertuar Teatru „Lutnia”.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Suez”.

HELJOS: — „Niebezpieczna kobieta”.

JUTRZENKA: — „Robert i Bertrand”.

LUX: — „Panowie z towarzystwa”.

MARS: — „Alpejskie osły”.

MUZA: — „Dybuk”.

KPW. „OGNIKO”: — „Dzieci ulicy”.

PAN: — „Marja Antonina”.

SWIATOWID: — „Tygrys Esznapur”.

R. K. „ZNICZ”: — „Gehenna”.

Ofiary

Klasa II Gimn. im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce przeznacza czysty dochód z przedstawienia „Jaselek” — odegranych w sali Teatru Wojskowego, w kwocie 16 zł. 75 gr. na rzecz Komitetu Budowy Kościoła Garnizonowego w Nowej Wilejce.

KRONIKA SŁONIMSKA

ZNOWU LINJE AUTOBUSOWE NIECZYNNE

SŁONIM. Spowodu złego stanu dróg unieruchomione zostały następujące linje autobusowe: Słonim - Żyrovice - Byeń - Iwaciewicz oraz Słonim - Zelwa - Wolkowysk.

ROZBUDOWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

SŁONIM. Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przyznał Zarządowi Miasta Słonima, pożyczkę listami zastawnymi w wysokości 200.000 zł. na rozbudowę elektrowni miejskiej.

Ogólny koszt nabycia nowych maszyn na gaz ssany łącznie z przebudową istniejących urządzeń elektrowni obliczany jest na 300.000 zł. Kwotę tę miasto pokryje pożyczką GBK, o której mowa wyżej, dostając Funduszu Praey w wysokości 85.000 zł. oraz funduszami własnymi.

Trzeba tu podkreślić, że kwestia rozbudowy elektrowni w Słoniem jest bardzo pilna, ponieważ obecnie pracuje ona bez jakiegokolwiek rezerwy i już dzisiaj nie wlewa do sieci swojej nowych konsumentów energii elektrycznej (zwłaszcza jeśli chodzi o zużycie siły prądu).

WYSTĘPY CHÓRU L.M.K. W SŁONIMIE

Wczoraj minął rok od chwili zorganizowania w Słoniem amatorskiego chóru L.M.K., znanego tu z występów na poszczególnych uroczystościach i obchodach. Pragnąc dać tę specjalnie zaakcentować, oraz zdać publicznie sprawozdanie z dotychczasowej działalności i osiągnięć, kierownictwo chóru zorganizowało koncert w Danu Ludowym.

Na program złożyły się utwory kompozytorów polskich (Moniuszko, Hausman, Chopin, Kazuro, Moczyński, Niewiadomski, Młynarski i innych), których wykonanie było na wysoki poziomie artystycznym.

Chór im. Ks. Ogińskiego w Słoniem złożył egzamin ze swej pracy przed społeczeństwem ku ogólnemu zadowoleniu.

Szkoda tylko, że impreza nie została należycie doceniona przez ogół ludności polskiej naszego miasta i dla tego sala Domu Ludowego nie była wypełniona po brzegi. Zrozumiała była dla nas nieobecność żydów na tym wieczorze, którzy dają powody do lękania się, że hasła nowoczesnego narym nie są im obce i dlatego stoją od wszystkiego, co polskie, nowe i żywe co nie żydowskie. Gdyby nasza była pociągająca, to przynajmniej konsekwentnie powiązaniem opisanego zjawiska. Z żalem musimy stwierdzić, że jak dotąd sytuacja na tym drugim odcinku nie uległa większym zmianom. A szkoda.

— **GRUŻLIKA** — jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób p. u. n. y. c. h. bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

— **„Balsam Trikolan - Age”** — który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. sprzedają apteki.

HELIOS

Dziś

Sukces wszechświatowy!!!

Piękna, namiętna, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie płoża, karnawska i zdziwka! VIVIAN: ROMANC!
i ulubiony pieśniarz Paryża TINO ROSSI w najpiękniejszym filmie m.łosnym
„NIEBEZPIECZNA KOBIEITA”
NAD PROGRAM: Atrakcja kolorowa i aktualności.

CASINO

REKORD POWODZENIA!!

Najwspanialsze arcydzieło XX wieku

„SUEZ”

Nad program: Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd”.
Początek seansów: 2, 4, 6, 8 i 10.20

Uwaga. Wobec wielkiego natłoku, prosimy o wczesne rabywanie biletów



MARIA ANTONINA

Początki: 3.40, 6.8.15, 10.30

Ulgi ważne.

MARS

Ostatnie 2 dni. FLIP i FLAP w najsensowniej komed. muz.

Początek o 2-ej „ALPEJSKIE OSŁY”
Na tępnym program: Prestiżowy film polski. Wzruszający dramat kobiety, który nigdy nie traci aktualności.

„Wyrok życia”

Rola gł.: ANDRZEJEWSKA, EICHLERÓWNA, DAMIECKI.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBO- ZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 17 lutego 1939 roku

Żyto I standard 13.85 14.35
Żyto II standard 13.50 13.75
Pszemica biała ozima 20.50 21.00
Pszemica jara jedn. I st. 19.— 19.50
Pszemica jara jedn. II st. 18.25 18.75
Jęczmień II standard 16.— 16.60
Jęczmień III standard 15.50 16.—
Owies I standard 13.50 14.—
Owies II standard 12.50 13.25
Gryka I standard 19.25 19.75
Gryka II standard 18.75 19.25
Mąka żytn. wyc. 0—30% 29.— 29.50
Mąka żytn. w. I-a 0—55% 25.50 26.—
Mąka żytn. raz. 0—95% 19.50 20.—
Mąka pszen. g. I 0—50% 36.75 37.75
Mąka psz. g. I-a 0—65% 36.— 36.50
Mąka pszen. g. II 50—60% 29.— 30.—
Mąka pszen. g. II 60—65% 23.75 24.25
Mąka pszen. g. III 65—70 18.25 18.75
Mąka pszena pastwana 15.— 15.50
Mąka ziemniacz. „Superior” 33.— 33.50
Otręby żytn. przem. stand. 9.50 10.—
Otręby pszenne 8r. prz. st. 11.— 11.50
Wyka 17.25 18.—
Płuska 20.75 21.25
Łubin niebieski 10.25 10.75
Koniec. czer. bez kan. 90.— 100.—
Siemie ln. bez worka 52.50 53.50
Makuchy lniane w tafl. 21.— 21.75
Makuchy słonecz. w tafl. 19.75 20.50
Makuchy rzepak. w tafl. 13.75 14.25
Makuchy kokosowe 19.— 19.75

Len standaryzowany

Len trzep. Wołożyn bNrS 18 sk. 145
19 10 19.50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 145.—
16.80 17.20

Len niestandaryzowany

Len trzep. Horodziej b. I, sk. 216,50 —
20.50 20.90
Len trzep. Wołożyn b. I, sk. 216,50 —
17.20 17.60

Len trzep. Miory b. I, sk. 216,50 —
13.20 13.60

Len czer. Horodziej b. I sk. 303,10 —
22.40 22.80

Kądział Horodziejska b. I sk. 200,—
16.— 16.40

Kądział Grodzieńska b. I, sk. 200,—
13.40 13.80

Targ. mocz. as. I/II-50/50 sk. 173,20
6.80 7.20

Targ. mocz. Wołożyn I/II-50/50 173,20
8.80 9.20

Kupno i sprzedaż

POSZUKUJE dzierżawy majątku 100
200 ha bez inwentarza. Pożądane w
Nowogródzie. Wiadomości: do
Administracji „Słowa” pod „Dzierża-
wa”. 472

DO SPRZEDANIA sklep w dobrym
punkcie spowodu choroby. Informacje:
Zarządzie 11 u dozorc. 806—480

Lokale

MIESZKANIE 4-pokojowe, wanna —
wszystkie wygody — do wynajęcia —
Piekietko 7. 782—461

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojo-
we ze wszelkimi wygodami, słonecz-
nie i ciepło. Tartaki 19 (róg Ciasnej) —
tel. 352.

NOWO OTWARTY Salon dla Pań!

Juszkiewicz

z PARYŻA
Wilno, WIELKA 30—30
wykonuje PŁASZCZE, FUTRA,
KOSTJUMY, roboty kuśnierskie.

Poszukują pracy

BUCHALTER

handlową, przemysłową, spółdzielczą,
bankową, oraz nieruchomości orga-
nizując, prowadząc, rewidując i sporzą-
dzam bilanse. Na miejscu i w domu
od 3—5-ej. Zgłoszenia nadsyłać: Za-
rządzie 13 m. 2. 531—302

INTELIGENTNA wychowawczyni po-
szukuje pracy do dzieci w wieku przed-
szkolnym. Wilno, Witoldowa 53—3. —
M. J.

RZĄDCA rolny — kawaler z długolet-
nią praktyką poszukuje posady od 1-go
marca. Łaskawe oferty zgłaszać: maj.
Rakliński, poczta Butrymanice — Wi-
told Kopuciewicz. 435—721

BYŁY URZĘDNIK państwowy, obec-
nie na emeryturze, lat 42, żonaty —
poszukuje posady lub pracy dorywc-
zej umysłowej (kreślenie planów odr-
rys, przepisywanie w języku r. s. y. s. k. i. m.). Chętnie przyjmę posadę na pro-
wincję w majątku jako pisarz - ekon-
om. Referencje na żądanie. Zgłosze-
nia pod adresem: Wilno, ul. Tatrzań-
ska 15—5, E. Wysocki.

INTROLIGATOR wykwalifikowany po-
szukuje pracy, wymagania skromne.—
Zgłoszenia do Administracji „Słowa”
pod „Introligator”.

KRAWCOWA szyje po domach —
przeróbki, bieliznę, reperacje. Wilno,
zaul. Św. Michałski 8 m. 1.

POSZUKUJE pracy dozorcę domu za
samo mieszkanie bez wynagrodzenia
miesięcznego, — małżeństwo bezdzie-
tne, mąż lat 32, żona lat 32 — chrze-
ścijaństwo. Jelenia 21 m. 5. R. Pisarewicz.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJE wspólnika do kina objaz-
dowego z małą gotówką. Zarobek pew-
ny. Wilno, Litewska 6. Bortnowski.
805—479

Różne

RODZINA emeryta składająca się z 6
osób prosi łaskawych czytelników o
pomoc dla dzieci w wieku 6—17 lat
plaszczka, ubrania, obuwia i żywności
(emerytura wynosi 45 zł. wobec tego
pracy i pomocy nigdzie otrzymać nie
może). Chętnie ofiaruje jako były urzę-
dnik swą pracę umysłową za minimal-
nym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do
Administracji „Słowa” dla „Emeryta”.

SPARALIZOWANY starszek w skraj-
nej nędzy, bez środków do życia, pro-
si Szan. Czytelników o wsparcie. Łas-
kawe oferty przyjmuje Administracja
„Słowa” dla „Sparalizowanego starusz-
ka”.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Zubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Sydzowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p. t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane
milim. 75 gr. Kronika reklam. milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 %
drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogł. w tekście i za
tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.